Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 30 maja 1935 Nr. 147

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Złote myśli Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 29. 5. (Sin) Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów na okres żałoby umieszczone zostaną w formie nagłówków na stemplach i kartkach pocztowych złote myśli Marszałka Piłsudskiego.

300.000 wyborców do Senatu

Warszawa, 29, 5. (Sin) Prasa opozycyjna podaje wiadomość, że nowy Sejm będzie trwał jedynie rok lub dwa lata i na ten okres jest przewidziana ordynacja wyborcza.

Wedle projektu ordynacji wyborczej, czynne prawo wyborcze do Senatu przysługiwać będzie nietylko tym, którzy ukończyli średni zakład naukowy, lecz również oficerom w czynnej służbie i oficerom rezerwy jakoteż księżom. W ten sposób liczba wyborców zostanie zwiększona o 300,000 osób.

„Aguda" za ogólno-żydowskim blokiem wyborczym

Onegdaj zakończona została sesja Centralnej Rady Org. Agudy w Warszawie.

Uchwalono szereg rezolucyj. M. in. uchwalono, że org. „Aguda" poczyni starania o utworzenie ogólno-żydowskiego bloku przy wyborach do Sejmu. Pozatem przyjęto rezolucję o zwołaniu najbliższego ogólno-światowego kongresu „Agudy" do Palestyny, o wzmożeniu akcji w sprawie obrony uboju rytualnego, o utrzymaniu ortodoksyjnego charakteru szkół agudowskich i in.

Prognozy wyborcze

Już obecnie pojawiają się pierwsze przewidywania wyborcze. Tak więc „Goniec Warszewski" podaje opinję pewnego sanatora, który twierdzi, że narodowcy będą mogli przeprowadzić około 15 posłów, socjaliści 4, ludowcy 10 do 12. Słowiańskie mniejszości mogłyby przeprowadzić 25 do 28 posłów, a Żydzi 3 do 4. Ostatnie poprawki do ordynacji wyborczej, a mianowicie zwiększenie ilości mandatów dla większych miast, znacznie poprawiły szanse Żydów.

Próba ratowania N. I. R. A.

Waszyngton. 29. 5. PAT. Prezydent Roosevelt odbył konferencję z przewodniczącymi komisyj finansowych Izby reprezentantów i Senatu. Przedmiotem konferencji było opracowanie programu uratowania podstawowych zasad N.R.A.

• • •

Waszyngton. 29. 5. PAT. Gdy zapytano Richberga, czy N.R.A. wobec decyzji Trybunału Najwyższego zostanie całkowicie zlikwidowana, oświadczył on, że organizacja ta w każdymbądź razie będzie istniała do 16 czerwca, a dalsze jej losy zależeć będą od postanowień Kongresu.

• •

Waszyngton. 29. 5. PAT. Na drugi dzień po ogłoszeniu decyzji Trybunału Najwyższego w sprawie NRA powstała groźba strajków, konkurencji cen i zahamowania obrotów handlowych. Biały Dom w tej sprawie zachowuje milczenie. Rząd zdecydowany jest utrzymać w mocy dotychczasowe reformy i prawa nabyte przez robotników, na podstawie kodeksów N.R.A. Robotnicy domagają się utrzymania N.R.A. przynajmniej w zakresie godzin pracy i płac. Liczni członkowie rządu sądzą, że zasady NRA zostaną utrzymane.

Zagadnienie przyszłości NRA prez. Roosevelt powierzył narazie departamentowi sprawiedliwości, domagając się uczynienia wszystkiego, celem wynalezienia nowej formuły, która pozwoliłaby zachować zdobycze NRA na drodze konstytucyjnej. Spodziewają się tu, że prezydent Roosevelt wygłosi w niedzielę przez radjo przemówienie, w którem będzie bronił swego stanowiska.

Prasa wytworzoną sytuację ocenia zupełnie spokojnie.

W poszukiwaniu formuły

Waszyngton. 29. 5. PAT. Przeciwko decyzji Trybunału Najwyższego w sprawie N.R.A. organizuje się opór. Komisja prawnicza Izby reprezentantów rozpatruje 9 projektów ograniczenia lub anulowania uprawnień Trybunału Najwyższego, które pozwalają mu unieważniać uchwały Kongresu.

Po syndykatach robotników w przemyśle włókienniczym wystąpiła organizacja górników „United Mine Workers", która zapowiada ogłoszenie strajku, jeżeli pracodawcy odrzucą kodeksy N.R.A. Mimo to jednak klęska rządu jest — jak się zdaje — nieunikniona.

Rząd ma przygotować projekt ustawy, która, usuwając wszelkie środki przymusowe, pozwoliłaby utrzymać N.R.A. w jej zasadniczych punktach. Ustalanie cen przez władze państwowe zostałoby usunięte. Opinja publiczna uważa za rzecz niemożliwą zniesienie takich reglamentacyj, jak ustalenie minimum płac i maksimum godzin pracy, zniesienie pracy dzieci itd.

Prezydent Amerykańskiej Izby handlowej zwrócił się do członków Izby z apelem, ażeby utrzymali narazie status quo. Stowarzyszenie właścicieli przędzalń, firmy tytoniowe Reynolds'a, krajowe stowarzyszenie kupców samochodowych oraz inne liczne organizacje wypowiedziały się za utrzymaniem kodeksów N.R.A.

Ceny spadają

Waszyngton. 29. 5. PAT. Niektóre sklepy w Nowym Jorku skorzystały z sytuacji, wytworzonej przez decyzję trybunału i obniżyły już ceny. Dotychczas spadły ceny na tańsze papierosy i na niektóre gatunki napojów alkoholowych.

• • •

Waszyngton. 29. 5. PAT. W kołach prawniczych sądzą, że tysiące osób, które zapłaciły grzywny za pogwałcenie kodeksów NRA będą prawdopodobnie żądały od rządu zwrotu tych sum.

Zaniepokojenie na Kubie

Havana. 29. 5. PAT. Orzeczenie Trybunału Najwyższego Stanów Zjednoczonych, dotyczące N.R.A. wywołało w kołach finansowych Kuby żywe zaniepokojenie, ponieważ cała polityka gospodarcza kraju opiera się na stworzonym przez prezydenta Roosevelta systemie. Szczególnie zainteresowanie budzi sprawa skutków tego orzeczenia na rynek cukrowy i srebra.

De Valera zrywa ostatnią nić łączącą Irlandję z koroną brytyjską

Dublin. 29. 5. PAT. Premjer de Valera oświadczył w Sejmie, iż rząd wolnego państwa irlandzkiego ma zamiar znieść całkowicie urząd generalnego gubernatora. W razie urzeczywistnienia tego zamiaru, muszą być zniesione niektóre postanowienia konstytucji wolnego państwa. Osoba generalnego gubernatora jest dziś jedynem ogniwem formalnem, łączącem Irlandję z koroną brytyjską.

Aresztowania O. N. R.-owców

Warszawa, 29. 5. (Sin) W ubiegłym tygodniu policja powiatu warszawskiego dokonała rewizji i aresztowań w poszukiwaniu nielegalnych ulotek rozwiązanego O. N. R. — Aresztowano kilkanaście osób.

18 tysięcy pilotów w U. S. A.

Waszyngton. 29. 5. PAT. Według nieurzędowej statystyki, Stany Zjednoczone posiadają 12 tysięcy samolotów oraz 18 tys. pilotów (wojskowych i cywilnych). Lotnictwo wojskowe liczy 2900 samolotów i 4400 pilotów.

Czterej handlarze drobiu i prezydent Roosevelt



Kraków, 30 maja

Czterej handlarze drobiu w Waszyngtonie, bracia Chester narobili, może mimowoli, wiele huku na obydwu półkulach świata. Gdy powstały słynne Code'y przemysłowe Roosevelta w czerwcu 1933 r., regulujące warunki produkcji, czas pracy i płace zarobkowe w poszczególnych gałęziach przemysłu Stanów Zjednoczonych, przekroczyli bracia Chester gdzieś kiedyś te kodeksy, nie stosując się do przepisów rynkowych o sprzedaży drobiu, o płacach zarobkowych i o czasie pracy. Miejscowe władze naliczyły aż 18 punktów kodeksu, do których nie zastosowali się ci handlarze drobiu. Konsekwencją tego przestępstwa było spisanie protokołu, rozprawa sądowa i wyrok przeciw braciom Chester.

Bracia Chester nie dali jednak za wygraną. Ich zdaniem nikt nie może im narzucać przepisów, dotyczących drobiu. Sami się na tem dobrze znają. Oczywiście, że przeciw władzom pierwszej instancji bracia ci nie mieli żodnego żalu. Policjanci spisali protokół, bo musieli. Cała żałość skupiła się na prezydencie Franklinie D. Roosevelcie. Jakiem prawem wydał on przepisy o drobiu? Kongres amerykański i senat mu na to pozwoliły? A jakiem prawem mógł kongres amerykański i senat zezwolić Rooseveltowi na wydanie takich przepisów?

I bracia Chester zaskarżyli Roosevelta, kongres amerykański i senat o złamanie „ustawy ustaw" — konstytucji amerykańskiej. Konstytucja amerykańska nie zezwala na żadne przepisy, reglamentujące produkcję drobiu.

Mały Dawid targnął się na olbrzymiego Goljata. I zwyciężył.

Sąd Najwyższy uznał skargę handlarzy drobiu w całości za uzasadnioną. Bracia Chester przekroczyli 18 punktów kodeksu. We wszystkich 18 punktach przyznał im Sąd Nawyższy rację. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że kongres amerykański nie miał prawa udzielić Rooseveltowi pełnomocnictw do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration — „administracja odbudowy narodowej") i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, regulującego warunki pracy i płacy. Temsamem bracia Chester, za pośrednictwem Sądu Najwyższego wywrócili dosłownie do góry nogami całą politykę gospodarczą Roosevelta, całe ogromne ustawodawstwo przemysłowe Stanów Zjednoczonych, wprowadzili niesłychany zamęt w sądownictwo amerykańskie i wstrząsnęli olbrzymim dotychczas autorytetem Roosevelta.

Cóż to była NIRA? W połowie czerwca 1933 r, a więc w kilka miesięcy po zainstalowaniu się Roosevelta w Białym Domu wprowadzono w Stanach Zjednoczonych kodeksy przemysłowe, przekształcające z gruntu podstawy prawne działalności przemysłowej Stanów. Na podstawie tych kodeksów przemysł został zobowiązany do wprowadzenia skróconego czasu pracy, naprzód do 40 godzin tygodniowo, następnie do 35 godzin, a ostatnio projektowano dalsze skrócenie czasu pracy do 30 godzin tygodniowo. Kodeksy przemysłowe ograniczyły pracę małoletnich, wyeliminowały umowy przemysłowe z pod dotychczasowych ustaw antykartelowych, a to w celu umożliwienia porozumień przemysłowców w kierunku regulowania cen, rozmiarów produkcji oraz walki z nielojalną konkurencją, zagwarantowania robotnikom prawa organizowania się i umów zbiorowych, zawieranych przez własnych reprezentantów, wybieranych w wyborach wolnych od ingerencji, nacisku lub przemocy ze strony pracodawców lub ich reprezentantów. Umowy zbiorowe i ustawowe określenia minimum płacy dla poszczególnych działów przemysłu miały na celu zapewnienie robotnikowi odpowiedniej stopy życiowej.

W ten sposób organizacja najważniejszych gałęzi przemysłu otrzymała ścisłe normy, określające dokładnie warunki pracy, płacy oraz rodzajów konkurencji. Wszystkie ważniejsze decyzje, dotyczące czasu pracy, zmiany płac, kwot produkcyjnych i zobowiązań odbiorczych mogły być podejmowane jedynie za zgodą zarządu NIRY. Obecnie przemysł Stanów Zjednoczonych regulowany jest olbrzymią siecią tych kodeksów, których liczba przekracza 700.

Wprowadzenie kodeksów przemysłowych zapoczątkowało w Stanach Zjedn. okres gospodarki planowej. W połowie czerwca 1933, podczas obrad nad pierwszym kodeksem w przemyśle tekstylnym pisała liberalna prasa w Stanach, że obrady te są najważniejszem wydarzeniem historycznem od czasu podpisania Deklaracji Niepodległości, jako bezkrwawa rewolucja, bo dokonana piórem i słowem a nie mieczem, jedyna tego rodzaju rewolucja w dziejach ludzkości.

Z NIRY chciał Roosevelt uczynić instrument, dokonywujący korektyw w podziale dochodu społecznego. Wtłaczając pracodawców i pracowników w ramy oddzielnych organizacyj zawodowych chciał Roosevelt skoncentrować dwa największe źródła napięć socjalnych i wykonywać funkcje arbitra w stosunkach pracodawców i pracowników. System Roosevelta przypominał tu żywo korporacjonizm włoski i częściowo austrjacki z jego organizacjami branżowemi pracodawców i pracowników i arbitrażem państwowym.

Praktyka przyniosła jednak Rooseveltowi wiele rozczarowań. Przemysłowcy amerykańscy nie chcieli bowiem uznać związków zawodowych pracowników, domagając się utrzymania swobody indywidualnego ustalania płac zarobkowych. Pamiętną jest zwłaszcza ostra opozycja Forda przeciw kodeksom przemysłowym. Na tle tego stanowiska przemysłu wybuchały w Stanach raz po raz ostre i krwawe strajki (San Francisco itd.), które wcale nie ułatwiały życia Rooseveltowi. Wtedy dopiero okazało się, że Roosevelt, jak ów uczeń czarnoksięski Goethego, wyzwolił nieznane sobie siły,

z któremi nie mógł sobie później rady dać. Rumak radykalizmu społecznego Roosevelta wiedział skąd wziął swój bieg, ale nie wie, gdzie stanąć. Ustawiczne podkreślanie Roosevelta, że polityka jego dąży do obalenia kapitalizmu, supremacji finansjery Wallstreetu i wielkich kapitanów przemysłu wpoiła w pracowników słuszne przekonanie, że Roosevelt jest z pracownikami, a zatem strajki i burzliwe demonstracje przeciw pracodowcom znajdą zawsze poparcie u rządu waszyngtońskiego.

Fala radykalizmu społecznego przybrała w Stanach na sile. Dziś Roosevelt jest dystansowany w swym programie społecznym przez innych demagogów, domagających się większego udziału szarego człowieka w dochodzie społecznym w drodze zwyczajnych ustaw. („Nakazuje się, aby mister Brown miał 20 tysięcy dolarów w majątku i 2.000 dolarów rocznego dochodu, aby pracował tylko do 60 lat, miał własną willę, samochód, radjo i trzy razy dziennie dużą porcję świeżego bekonu"). Przy lada okazji wybucha strajk, rośnie niezadowolenie ze strony pracodawców i gorycz ze strony pracowników.

We wrześniu 1934 ustąpił przewodniczący NIRY, gen. Hugh Johnson Przed niedawnym czasem ustąpił jego następca Donald Richberg. Raz po raz ukazują się w prasie amerykańskiej ostre rezolucje czołowych organizacyj gospodarczych Stanów o likwidację NIRY. Padają druzgocące oświadczenia wpływowych osobistości. I wreszcie, na dzień przed debatą w Izbie Reprezentantów nad przedłużeniem terminu obowiązywania NIRY wybucha bomba wyroku Sądu Najwyższego o faktycznem unieważnieniu kodeksów NIRY.

Co teraz będzie? Czyż wyrok Sądu Najwyższego sprowadzi za sobą całkowite wycofanie się z koncepcji NIRY? Czy Roosevelt wyrzeknie się idei sprawiedliwości społecznej, programu należytego rozdziału dochodu społecznego, popierania interesów pracowników, walki z kapitalizmem, złamania hegemonji znienawidzonej Wall-street? Czy odwróci on radykalnie bieg swej polityki, powróci do dawnego liberalizmu „laissez fair laissez aller" usunie się w bok toru życia gospodarczego i zadowoli się rolą Coolidge'a, Hoovera i wogóle wszystkich prezydentów od czasu Theodora Roosevelta, krewnego obecnego prezydenta?

Nie sądzimy, aby to miało nastąpić. Pod koniec 1936 roku odbędą się wybory na prezydenta Stanów. Roosevelt wystawi znów swą kandydaturę. Kampanja przedwyborcza rozpocznie się jeszcze z końcem br. Czy Roosevelt zechce narazić się dziś w tak bliskim okresie przed wyborami na tak olbrzymią niesławę radykalnego przekreślenia całej swej polityki socjalnej której NIRA miała być tylko instrumentem, dziś, kiedy szary człowiek w Stanach, pouczony przez Roosevelta o swoich prawach i o swojej krzywdzie, pamiętający obietnice Roosevelta i obietnice rozmaitych senatorów Longów, a wreszcie posiadający wyostrzone aspiracje społeczne?

Roosevelt wróci ze swoją NIRĄ. Prawnicy amerykańscy doradzą mu już w jaki sposób ma ubrać swą nową NIRĘ, aby nie była narażona na ponowny zarzut nielegalności i sprzeczności z konstytucją. Gdyby nawet kongres amerykański nie zechciał mu uchwalić nowej NIRY, to uchwali mu ją referendum ludowe, do którego Roosevelt podobno zamierza się odwołać.

Szkodliwe dla świata i zabójcze dla Stanów eksperymentowanie Roosevelta znajdzie, niestety, swój ciąg dalszy

A teraz pytanie w cztery oczy: Czy we Włoszech, w Niemczech, w Austrji, czy w innym kraju byłoby rzeczą możliwą, aby jacyś nikomu nieznani czterej handlarze drobiu, którym ustawa nie jest wygodna, mogli wywrócić do góry nogami wielkie dzieło prezydenta, jego autorytet, autorytet parlamentu, senatu, władz administracyjnych i policji? Takie poszanowanie praw zmusza do głębokiego respektu.

Nasze urzędy skarbowe mogłyby się zwłaszcza wiele nauczyć z tego wypadku. Bo w dziedzinie naszych podatków, każdy sobie rzepkę skrobie. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydaje swą drogą orzeczenia, a naczelnik urzędu skarbowego w Grajdołku je swoją drogą praktycznie anuluje.

J. D.

Palestyńskie to i owo

Akademja żałobna na pokładzie „Polonji“

Jak donoszą pisma palestyńskie, odbyła się w tych dniach na pokładzie „Polonji” uroczysta akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na pokładzie zebrali się wszyscy pasażerowie w liczbie około tysiąca osób, na pokładzie górnym zaś zebrali się oficerowie załogi z kapitanem na czele oraz wybitniejsi pasażerowie, w których imieniu przemówił rabin Saul Taub, wyrażając głęboki żal całego żydostwa i współczucie dla narodu polskiego spowodu straty wielkiego Wskrzesiciela niepodległości polskiej. „Żałoba Polski jest naszą żałobą” — oświadczył mówca.

Następnie odmówił rabin Taub modlitwę El Male Rachmim, poczem kapitan okrętu złożył na ręce rabina podziękowanie za okazane współczucie.

Budynki rządowe dla szkół — arabskich

Jak donosi „Haarec”, rząd palestyński przystąpił do budowy dwóch wielkich arabskich gmachów szkolnych w Jerozolimie. — Przystąpiono już do układania fundamentów pod gmach szkoły męskiej „Omaria”, w najbliższym zaś czasie przystąpi się do budowy szkoły żeńskiej.

Pozatem zamierza rząd wybudować szkołę arabską pomiędzy Bab el Zahara i kolonją amerykańską.

Również w Jaffie powstać mają dwa rządowe gmachy dla szkół arabskich.

Usprawnienie służby pocztowej w Tel Awiwie

Znane są bolączki pocztowe Tel Awiwu. — Miasto hebrajskie rozrasta się w tempie już nie nawet amerykańskiem, ale jakiemś zawrotnem, a tymczasem poczta tel - awiwska mieści się dalej w małym budyneczku, nie mogąc absolutnie podołać służbie wielkomiejskiej. Wskutek przeciążenia centrali telefonicznej, telefonistki nie zgłaszają się odrazu, a na rozmowy międzymiastowe czekać trzeba godzinami całemi, często nawet — cały dzień. Personal pocztowy jest niewystarczający i przed wszystkiemi okienkami wystają długie ogony interesentów. Trzeba stać w ogonie nawet, gdy się chce zakupić znaczek za parę groszy.

Wszystko to jest wynikiem osławionej „metody” rządu palestyńskiego, polegającej na sabotowaniu najżywotniejszych potrzeb jiszuwu, mimo że kasy rządowe są dzięki pracy i kapitałom żydowskim — pełne, a nadwyżka dochodów nad wydatkami przekracza cztery miljony funtów.

Czy stosunki te ulegną teraz zmianie? — Tak wynikałoby przynajmniej z oświadczenia naczelnego dyrektora poczt palestyńskich p. Hudsona — w odniesieniu do poczty tel-awiwskiej.

Na interwencję sekretarza tel-awiwskiej Izby handlowej, skarżącego się na niemożliwe stosunki na poczcie tel awiwskiej, p. Hudson oświadczył: W najbliższym czasie ma być przeprowadzone znaczne usprawnienie poczty celem dostosowania jej do zwiększonego ruchu. Suma potrzebna na wybudowanie centralnego gmachu pocztowego w Tel Awiwie została już wstawiona do budżetu i zatwierdzona przez ministerstwo kolonji. — Nowy gmach pocztowy mieścić będzie również centralę telefoniczną, przez co odciąży się centralę jaffską. Zamierzone jest również rozszerzenie sieci kablowej dla usprawnienia rozmów międzymiastowych. Istnieje również plan zamiany telefonicznych połączeń międzymiastowych na kable podziemne. Na realizację tego planu trzeba jednak czekać około dwóch lat aż do wybudowania centrali telefonicznej w Tel Awiwie...

W dalszym ciągu p. Hudson wspomniał o szeregu udogodnień w zakresie służby pocztowej w Tel Awiwie. Nastąpić one mają natychmiast po zatwierdzeniu budżetu na ten cel przeznaczonego. Doręczanie poczty w Tel Awiwie odbywać się będzie dwurazowo lub trzyrazowo. Również doręczanie telegramów będzie usprawnione.

Wkońcu p. Hudson żalił się na dotkliwy brak urzędników pocztowych. Wielu urzędników opuszcza posady, nie mogąc pracować za tak niskiem wynagrodzeniem, jakie płaci rząd. Rząd jednak nie może zrównać płac z wynagrodzeniami w prywatnych przedsiębiorstwach. Dyrektor poczty przyrzekł ogłosić w pismach komunikaty o wakujących posadach na poczcie.

Palestyna będzie mogła wchłaniać 100.000 imigrantów rocznie

Odbudowa Palestyny nie może się odbywać chaotycznie — Sytuacja polityczna — Sprawa Rady Ustawodawczej — Kongres Sjonistyczny — Konieczność rozbudowy silnego centrum

Dr. Nahum Goldman o aktualnych problemach ruchu sjońskiego

Zurych. (ŻAT) Na zaproszenie sjonistów w Zurychu wygłosił tutaj dr Nahum Goldmann odczyt o sytuacji w Palestynie i o politycznych zagadnieniach sjonizmu w związku z nadchodzącym Kongresem Sjonistycznym.

Dr. Goldmann wskazał na wzmagające się tempo imigracji palestyńskiej, przewidując, że liczby z ostatnich lat (około 60.000 w 1933 roku i tyleż w 1934 r.) w latach następnych będą jeszcze rosły. Ważniejszą niż kwestja imigracji jest przeto w chwili obecnej

sprawa utrwalenia podstaw żydowskiej Siedziby Narodowej.

Odbudowa Palestyny nie może się odbywać chaotycznie, lecz musi być regulowana, przyczem należy opanować i ująć w karby elementy anarchistyczne, które powodują spekulację gruntową i opóźniony rozwój rolnictwa w porównaniu z rozbudową miast.

Od roku 1929 sytuacja polityczna uległa znacznej zmianie. Rząd angielski pojął, iż Palestyna z łatwością zaabsorbować może rocznie 50.000 i więcej imigrantów, aczkolwiek niedawno jeszcze Żabotyński wysunął plan imigracji nieprzekraczający 30000 rocznie. Z drugiej strony Palestyna odgrywa obecnie rolę pierwszorzędną w planach obronnych Imperjum Brytyjskiego. Aczkolwiek nie jesteśmy zadowoleni z przydziału certyfikatów, nie można jednak twierdzić, jak to czynią rewizjoniści, że przy aliji sięgającej 60.000 rocznie bramy Palestyny są dla Żydów zamknięte.

Dalszy okres odbudowy zawiera w sobie liczne niebezpieczeństwa, Anglja stoi w obliczu nowych wyborów, i nie wiemy, jak nowy parlament angielski i nowy rząd ustosunkują się do żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie. Jako zagadnienie najtrudniejsze i czołowe stać będzie przed zbliżającym się Kongresem Sjonistycznym

sprawa Rady Ustawodawczej.

Potrzebna będzie silna Organizacja Sjonistyczna, aby móc utrzymać w mocy negatywny stosunek Żydów do Rady Ustawodawczej o większości arabskiej oraz aby skutecznie prowadzić u rządu angielskiego walkę w tej sprawie.

Najwznioślejszą ideą Herzla było uczynienie z ruchu sjonistycznego instrumentu kształtującego wolę narodu żydowskiego. Nie może się stać przeto,

aby każdy działacz kahału rościł sobie prawo do przemawiania w imieniu narodu żydowskiego.

Organizacja Sjonistyczna i Kongres Sjonistyczny są wyrazicielami woli narodu żydowskiego odnośnie do Palestyny i mają też w tym zakresie ustaloną pozycję prawno-publiczną. Również w stosunku do innych spraw potrzebna jest reprezentacja żydowska, któraby przemawiała w imieniu ogółu, lecz do tej pory niestety jej brak. Organizacja separatystyczna, którą Żabotyński pragnie powołać do życia, odznaczałaby nawrót do przedsjonistycznego okresu asymilacji, gdy każdy działacz tworzył sobie własną partję i własny kahał.

Dr. Goldmann wypowiada się za utworzeniem egzekutywy koalicyjnej, któraby była wybrana na okres czteroletni i w związku z tem wskazuje na konieczność

rozbudowy wielkiego stronnictwa centrowego,

któreby byłoby zdolne wyrównywać napięcie na obu skrzydłach.

Możliwe jest, że gdy otwarty będzie dostęp do Transjordanji, gdy Hule będzie osiedlone, zaś południe skolonizowane i ogólna gospodarka Palestyny zintensyfikowana,

Palestyna wchłaniać będzie mogła rocznie do 100.000 nowych imigrantów.

Temu wielkiemu zadaniu będzie mogła sprostać jedynie silna organizacja Sjonistyczna. Wiara sjonizmu w siły twórcze narodu żydowskiego musi okazać się i okaże się słuszną

„Klasa parjasów żydowskich w Niemczech ma mniejsze prawa, niż parjasi w Indjach"

Sprawozdanie o sytuacji Żydów w Niemczech na posiedzeniu Board of Deputies

Londyn (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Gmin Żydowskich w Anglji (Board of Deputies) złożył Leonard Montefiore sprawozdanie Joint Foreign Committee o sytuacji Żydów w różnych krajach ze szczególnem uwzględnieniem położenia Żydów w Niemczech.

Sprawozdawca przypomina, jak to w pierwszych tygodniach reżimu narodowo socjalistycznego w Niemczech hitlerowcy wciąż zapewniali, że jedynym celem ustawodawstwa antyżydowskiego jest zmniejszenie wpływu żydowskiego w życiu publicznem, zwłaszcza w zawodach wyzwolonych. — Wszystkie wysiłki propagandy narodowo socjalistycznej, skierowane były na wywołanie wrażenia, jakoby inwazja Żydów wschodnio - europejskich obsadziła wszystkie popłatne stanowiska w zawodach wyzwolonych. Dzika ta propaganda miała też pewien skutek, i tu i ówdzie znaleźli się ludzie, którzy naprawdę uwierzyli, że życie niemieckie zagrożone jest przez „inwazję żydowską". W samych Niemczech wiele tysięcy osób zgłosiło akces do ruchu narodowo-socjalistycznego w naiwnej wierze, że skoro tylko usunie się Żydów i socjalistów, otworzą się dla „Aryjczyków" nowe możliwości pracy aż poddostatkiem.

Obecnie nastąpiło rozczarowanie,

przynajmniej wśród lwiej części najbardziej w tych rugach zainteresowanej inteligencji aryjskiej w Niemczech. Żydów usunięto, lecz okazało się, że możliwości nowych placówek pracy nie były tak wielkie, jak się tego spodziewali naiwni neofici hitlerowscy. Znaczna naprawa sytuacji jakoś się nie zjawiła.

W okresie republiki wejmarskiej narodowi socjaliści nigdy nie ustawali w propagandzie przeciwko t. zw. „bonzom z legitymacjami partyjnemi", którzy rzekomo pobierali wygórowane pensje za nieróbstwo. Jakże się sytuacja przedstawia obecnie? Miejsce usuniętych „bonzów" zajęły wielokrotnie większe zastępy narodowo-socjalistycznych nierobów, olbrzymia rzesza „kierowników okręgowych" i innych urzędników partyjnych o pokaźnych pensjach i „ciepłych" synekurach.

Reichstag niemiecki liczy 669 posłów, z których każdy pobiera pensję w wysokości 500 f. szt. rocznie, prócz takich przywilejów jak bezpłatne rozjazdy koleją pierwszej klasy po całej Rzeszy. Conajmniej u nas, w Anglji, uważać musimy za marnotrawstwo płacenie takich pensyj tylko za wysłuchanie mowy raz do roku — jeśli ta mowa trwa chociażby dwie godziny i dwadzieścia minut...

Dwa lata reżimu narodowo-socjalistycznego dowiodły, że partja hitlerowska nie zadowoli się tylko tzw. ograniczeniem wpływów żydowskich, że nie poprzestanie jedynie na usunięciu nauczycieli żydowskich z szkół i uniwersytetów, że nie wystarczy jej wygnanie żydowskich artystów i aktorów.

Partja narodowych socjalistów dąży do utworzenia klasy parjasów,

do której winni być zdegradowani wszyscy, co mają w swych żyłach krew żydowską. Ta klasa parjasów, tworzona w 20 wieku przez — o biada! — cywilizowany rząd, korzystać będzie z mniejszych uprawnień niż niższe klasy w Indjach. Jedynym obowiązkiem, jaki na Żydach niemieckich ciąży, narówni z innymi mieszkańcami Rzeszy, jest

obowiązek płacenia podatków.

Żadne prace publiczne nie są dla nich dostępne, nie przysługują im żadne prawa polityczne, nie wolno im służyć w armji, nie mogą oni nawet dać znać o swych żalach i uskarżać się na dziejące się im krzywdy.

W związku z sytuacją Żydów w Niemczech, Joint Foreign Committee zdaje też sprawę z berneńskiego procesu o „Protokoły Mędrców Sjonu", zaznaczając, że komitet miał możność dostarczyć Związkowi Gmin Żydowskich w Szwajcarji różnych materjałów dla obrony sprawy żydowskiej. Komitet podziela zadowolenie, jakie cały świat żydowski odczuwa z powodu wyniku sprawy berneńskiej, i wyraża uznanie akcji reprezentacji żydowskiej w Szwajcarji.

Skolei Leonard Montefiore złożył w imieniu Joint Foreign Committee hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (o czem ŻAT-na już doniosła).

Członek Board of Deputies, dr. Blonstein interpeluje prezydjum, jakiemu celowi służą takie przemówienia, jak to, które Leonard Montefiore wygłosił na temat sytuacji w Niemczech. Prezydent Boardu p. Neville Laski oświadczył w odpowiedzi: Za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej przemówienia te docierają do wiadomości całego świata żydowskiego i nieżydowskiego.

Prezes Foreign Appeals Committee, Joseph Meller, zreferował następnie dotychczasowy przebieg akcji na rzecz ludności żydowskiej w Polsce, odbywającej się, jak wiadomo, pod auspicjami Board of Deputies Dotychczas, komunikuje p. Meller, zebrano w ramach akcji

zaledwie 4.098 f. szt. od 645 osób.

Referent daje wyraz niezadowoleniu spowodu takiego rezultatu i wzywa społeczeństwo żydowskie w Anglji do większej ofiarności. Wstydem byłoby, zaznacza p. Meller, zarówno dla skupienia żydowskiego w Anglji jak i dla jego reprezentacji, gdyby akcja na rzecz Żydów w Polsce nie powiodła się.

Redaktor Morris Meyer sądzi, iż w chwili obecnej nie ma powodu dla niezadowolenia. Mówca żywi nadzieję, że kampanja pomocy Żydom polskim będzie uwieńczona powodzeniem.

Wreszcie Neville Laski zakomunikował o akcji na rzecz sadzenia w Palestynie Lasu z okazji Srebrnego Jubileuszu Króla Jerzego. Laski jest wiceprezesem odpowiedniego komitetu angielskiego.

Argentyna gotowa jest przyjąć uchodźców niemieckich

Buenos-Aires. (ŻAT) Nadkomisarz Ligi Narodów dla Spraw uchodźców niemieckich James Macdonald przed wyruszeniem do Urugwaju oświadczył, że rząd argentyński ustosunkowuje się życzliwie do postulatu wpuszczenia do Argentyny pewnej liczby uchodźców z Niemiec.

W Argentynie James Macdonald bawił 3 tygodnie. Z Urugwaju wyjechał do Brazylji, aby kontynuować rokowania z tamtejszym rządem, jakie zainicjował w kwietniu br. James Macdonald powróci do New Yorku w pierwszych dniach czerwca.

100-procentowy bojkot towarów niemieckich w Kalifornji

New York. (ŻAT) Z San Diego w Kalifornji komunikują, że bojkot anty-niemiecki realizowany jest tam przez 100 procent ludności. Związek importerów w San Diego, największem mieście portowem w Kalifornji proklamował całkowity bojkot towarów niemieckich. Robotnicy portowi odmówili wyładowania towarów z niemieckich okrętów. Związek przemysłowców w Kalifornji zanulował wszystkie umowy z „Nord-Deutschen Lloyd", który obsługiwał port San-Diego. — Naskutek tego w porcie tym nie ukazuje się żaden okręt niemiecki. Żydzi stanowią w Kalifornji nie więcej niż 3 proc. ogółu ludności

---

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 61

Żyd jednak, którego dziedzic wypędził ze wsi spowodu niezapłacenia raty, nie chce ustąpić.

— Do kogo mam się zwrócić? — woła w rozpaczy. — W jednej kapocie wypędził mnie z mieszkania. Żona i dzieci poniewierają się nago po śniegu. Do kogo mam się zwrócić? — wyciąga do Jechiela błagalnie dłoń — rebe święty, miejcie litość, żona moja i dzieci są na bruku.

Natychmiast chwytają Jechiela kleszcze litości. Niepomny ryzykownej roli, którą narzucono mu, ubolewa nad żalącym się Żydem:

— Oj wej, na taki mróz wypędzony ze wsi!

— Przeszło pięćdziesiąt polskich złotych — skąd je wezmę, jeżeli chłopi ze wsi głodują i nikt nawet do Żyda nie zaglądnie.

— Pomódlcie się do Boga — on jest Bogiem litościwym!

— Módlcie się wy za mnie, rabi. Ja człowiek nie uczony.

— Módlmy się razem, — mówi Jechiel.

Staje obok nieszczęsnego Żyda i zaczyna z nim wspólnie odmawiać Psalmy.

Potem bierze Jechiel swą chustkę do ręki, idzie do izby gospodnej i zbiera u handlarzy pieniądze dla „wyzwolenia więźnia". — To jest największa „micwa". Serca są rozgrzane, uczucie braterstwa rozbudzone, jakoś więc ręka staje się lżejsza.

Pięćdziesięciu złotych wprawdzie Jechiel nie uzbierał, ale i poza Topolami są Żydzi, przy gościńcu stoją jeszcze inne karczmy żydowskie, gdzie zajeżdżają żydowscy handlarze i gdzie można jałmużnę dostać.

Żyd bierze chustę z nagromadzoną jałmużną i pokazując ją innym, powiada:

— Widzicie, jestem wyratowany.

W domu bogatego reb Nuty Danzigera dowiedziano się naturalnie rychło, co zaszło owego piątku u karczmarza. Doszła ich także wieść o cudach, które zdziałał młody zięć karczmarza. Opowiadano sobie, że na samo spojrzenie młodzi szlachcice zostali jakby sparaliżowani, a pozatem i innych niezwykłych rzeczy Jechiel dokonał. Mówiono też, że Jechiel uprawia chasydyzm wśród handlarzy w karczmie. Wszystkie te nowiny niezbyt przypadły do gustu reb Danzigerowi i jego dzieciom. Oddawna już patrzono w pałacu leśnym krzywem okiem na młodego Jechiela. Nie podobała się jego żarliwa nabożność, jego cudotwórcze maniery, częste zanurzanie się w wodzie i nocne studja kabalistyczne z reb Fajwiszem.

W wielkim gabinecie bogacza, gdzie dokoła ścian stały potężne szafy z księgami i gdzie znajdowała się też wielka kasa żelazna, siedzi teraz przy blasku świec magnat drzewny z miejscowym plebanem wiejskim, księdzem Sandomierskim, z którym odbywa naradę. Zastawiono przed nimi na stole najróżniejsze łakocie w srebrnych naczyniach. Do gabinetu zaproszono też „zagraniczną" synową, kobietę wykształconą, mówiącą po francusku. Przekazywano się nią zawsze, ilekroć zdarzała się jakaś ważniejsza wizyta. Mąż jej, najstarszy syn reb Danzigera, którego ojciec wprowadził już do interesu, był również obecny podczas rozmowy.

Gdzie tylko przeprowadzał się reb Nute, to znaczy gdzie tylko zakupił las, pierwszą troską jego było dobrze żyć z miejscową władzą i duchowieństwem. Na każde święta wysyłał prezenty, byle tylko utrzymać przyjazne stosunki. Z plebanem tośpolskim żył w najlepszej komitywie. Często w wieczory zimowe zachodził ksiądz na herbatę, prowadząc dysputy z Żydem w sprawach teologicznych. Przytem obaj z wzajemnego respektu trzymali się taktownie pewnych granic, których nie przekraczano, tak, że wieczory te mijały w nastroju bardzo miłym.

Tym razem rozmawiano sobie swobodnie we czwórkę. Gdy reb Nute Danziger uważał, że chwila jest odpowiednia, by przejść do właściwej sprawy, dał niespostrzeżenie znak „zagranicznej" synowej,



Szary człowiek z ulicy czyta prasę

Czego Goering szuka na Bałkanie?

Czego ten Goering szuka na Bałkanie? — spytał mnie się mój znajomy emerytowany radca kolejowy, tak żywo interesujący się polityką zagraniczną. Zauważyłem, że zainteresowanie się polityką zagraniczną jest odwrotnie proporcjonalne do zainteresowania się polityką wewnętrzną. W krajach, w których panuje demokracja, przeciętny obywatel, ów przysłowiowy szary człowiek z ulicy, wyczerpuje swą energję polityczną, w walce o problemy lokalne. Tam, gdzie czuje, że właściwie ma niewiele do powiedzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej i że się go traktuje jako dziecko niedojrzałe, zaczyna się obywatel interesować polityką zagraniczną. Pisał już o tem Goethe, przedstawiając nam pozbawionego zupełnie praw obywatela niemieckiego, dyskutującego ze swym sąsiadem o dalekiej wojence tureckiej. I u nas widocznie szary człowiek z ulicy doszedł do przekonania, że głos jego nie zaważy na szali decyzji czynników miarodajnych, dlatego zobojętniał na wszystkie bolączki „ustrojowe" i tak chętnie rozprawia o polityce zagranicznej, o tem co się dzieje na szerokim świecie. Wróćmy jednak do pytania o Goeringu i jego podróży do Bułgarji.

— Goering odbywa poprostu swą podróż poślubną — odpowiedziałem — ale dziś są czasy takie, że odpowiedzialny polityk nie może sobie pozwolić na zwykłą podróż poślubną. Goering po raz drugi się ożenił. — Pierwszą żonę kochał głęboko, — wszak w swym pałacu urządził nawet tajemniczą kapliczkę dla zmarłej żony, której zwłoki przewiózł ze Szwecji do Niemiec. Być może, że pani Ema Sonnemann, secundo voto Goeringowa, walczy z cieniem swej poprzedniczki, a Goering chce się też wyzwolić z tyranji pierwszego uczucia. Wybrał się więc w podróż poślubną na Bałkan, ale w ślad za nim podążyła polityka. Wątpię, czy z tego towarzystwa bardzo będzie zadowolona druga żona Goeringa...

— Wygląda to jak powieść, ale bynajmniej nie zaspokoił pan mej ciekawości. — Chciałbym się dowiedzieć, czego konkretnie Goering szuka w Sofji.

— Goering jest sekundantem Hitlera w pojedynku z Mussolinim. W pierwszych miesiącach władzy wódz narodu niemieckiego uważał Mussoliniego za wielkiego i jedynego swego przyjaciela. Odbył nawet pielgrzymkę do Wenecji i usiłował olśnić twórcę faszyzmu swą wymową. Mussolini ma wprawdzie dużo zmysłu dla elokwencji, sam jest bowiem wspaniałym retorem, ale jest nieodrodnym uczniem Machjavela i spadkobiercą realizmu Cavoura i Crispiego. Opowiadają, że Mussolini nie mógł dojść do słowa i dlatego Hitler odjechał z Wenecji przekonany, że zupełnie ujarzmił serce Mussoliniego. Okazało się jednak, że Mussolini poszedł za głosem realizmu i z przyjaciela niemieckiego stał się przeciwnikiem hitleryzmu. Niemcy chcą więc za wszelką cenę psuć szyki Mussoliniemu. Czynią to w Abisynji, o którą tak gorąco ujmuje się prasa niemiecka, ale przedewszystkiem na Bałkanie. Niemcy usiłowały spoczątku wciągnąć w orbitę swych wpływów Jugosławję i obiecywały jej złote góry. Jugosławja nie dała się jednak skusić i pozostała wierną Małej Entencie. Na Bałkanach doszło do pacyfikacji stosunków a przepaść między Jugosławją a Włochami zasypały nietylko perswazje, ale i pożyczki francuskie. Czynnikiem decydującym na Bałkanie stał się blok bałkański pod egidą Turcji. Blok ten stwierdził niedawno swą solidarność interesów z Małą Ententą. Niemcy szukają więc swego sprzymierzeńca na Bałkanie, a tym sprzymierzeńcem może być tylko Bułgarja. Niemcy inspirowały też Bułgarję, zachęcając ją do żądania prawa do zbrojeń. Bułgarja właściwie wprowadziła już oddawna przymus powszechnej służby wojskowej w postaci obozów pracy, w których przez rok służyć muszą zdolni do broni obywatele bułgarscy. Na zbrojenia niema Bułgarja pieniędzy i w tym momencie właśnie zjawia się Goering, rzekomo by odbyć podróż poślubną, a w rzeczywistości, by ofecować Bułgarji tanki i aeroplany i dopomóc do motoryzacji bitnej armji bułgarskiej. — Jest to pojedynek z Mussolinim, bo Bułgarja, której król Borys żonaty jest z księżniczką włoska, uchodziła dotychczas za przyjaciela włoskiego.

— Innemi słowy jest to polityka podkopów...

— Taką jest niestety wogóle polityka w obecnym momencie.

Niemcy wydały 8 miljonów marek na wybory czeskie

— Czy czytał pan, że Niemcy wydały ośm miljonów marek na wybory czeskie?

— Opłaciło im się, wszak odnieśli triumf i zademonstrowały swiatu, że naród niemiecki bez względu na granice państwowe jest za Hitlerem. Jest to tylko demonstracja, ale często gęsto demonstracja ma charakter manifestacji. Widocznie to się Niemcom opłaciło, skoro w momencie, kiedy tak gorączkowo się zbroją, znalazły dla wyborów czeskich odpowiednie fundusze.

— Ale czy to ma jakieś cele także praktyczne? Czy Konrad Henlein, triumfator wyborów czeskich, wejdzie do rządu?

— Nie zanosi się na to. Znamy już oficjalne rezultaty wyborów czeskich. Republikanie zdobyli 45 mandatów poselskich i 23

---

oraz synowi i został z księdzem sam na sam. Rozmowa zeszła na niewyczerpany temat wszystkich rozmów w Topolach — mówiono o dziedzicu topolskim i jego czarodziejskich sztukach, które lud prosty sprowadzać musiały niechybnie na manowce. Teraz znowuż cała wieś mówiła o niezwykłych rzeczach, dokonanych rzekomo przez młodego zięcia karczmarza. Takie brewerje nie mogą nic dobrego przynieść — naród skłania się tylko ku zabobonom i przestaje przyrodzoną religję respektować.

Przy tej okazji poruszył reb Nute także sprawę kacerskiego smolarza, któremu hrabia pozwolił osiedlić się w lesie:

— Zięć karczmarza — oświadczył — zachodzi nocą do sekciarza, by widocznie nauczyć się u niego sztuk czarodziejskich. Opowiadają chłopi, że widzieli często obu zanurzających się w sadzawce leśnej, sarny za nimi chodziły i gołębie krążyły im nad głowami. Smolarz nie jest ani Żydem ani chrześcijaninem, należy do tajnej sekty, o której powiadają, że uprawia rozpustę z kobietami i modli się do bezeceństw. Te wszystkie cuda, których zięć karczmarza dokazał, polegają widocznie na magicznej sile potajemnych formuł i zaklęć kabalistycznych, których uczy go smolarz. Najwyższa pora, ażeby kres położyć całej tej ohydzie.

— Takie rzeczy są niebezpieczne dla ludu — odezwał się pleban topolski. — Przeciwieństwa i różnice pomiędzy poszczególnemi religjami są rzeczą teologów i sfer uczonych, — prosty lud jednak musi iść za wzorem ojców i respektować przyrodzoną wiarę, choćby świat miał się zawalić. Wszystkiemu jednak winien pan dziedzic — on to całe czarnoksięstwo do wsi wprowadził i popiera je wszelkiemi sposobami. Jakże może być dobrze, kiedy dziedzic nie raczy nigdy zjawić się w kościele, a nawet prowadzi walkę przeciw panującej wierze? Takie postępowanie nie może pozostać bez wpływu na ludność wiejską. W ostatnią niedzielę kościół był niemal pusty. Chłopi biorą sobie przykład od swego pana — żalił się duchowny. — Zresztą, w ostatnim czasie podobno rozum postradał. Mówią, że nosi się ze strasznym zamiarem, że chce całą wieś podpalić, ażeby nie pozostawić jej spadkobiercom. A właśnie ci spadkobiercy to bardzo przyzwoici ludzie. Młody pan Widowski, kuzyn hrabiego, to dopiero prawdziwy szlachcic! Prowadzi teraz proces przeciw staremu, ażeby za życia jeszcze przejąć dobra tak zaniedbywane przez hrabiego, który w dodatku niewiadomo czy jest przy zdrowych zmysłach.

Bogacz reb Danziger wie o tem. Był już w kontakcie z młodym Widowskim, pożyczał mu pieniądze i finansował jego proces przeciw hrabiemu. Cokolwiekby przyszło, o Topole reb Nute jest spokojny. Las należy do niego, w żelaznym skarbcu jego leżały dokumenty zastawu kilku folwarków. Miał też tam podpisaną umowę w sprawie lasu — podpisaną na wszelki wypadek przez obu panów Widowskich, młodego i starego. Reb Nute lubił pewne interesy. Z młodym panem Widowskim łatwo dało się interes zrobić, człowiek to rozsądny i prowadzi żywot prawdziwego arystokraty: siedział w Warszawie lub zagranicą, grał w karty, miał stajnię własną i kobiety, słowem — zawsze potrzebował pieniędzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

senatorskich, czescy socjalni demokraci 38 poselskich i 20 senatorskich, narodowi socjaliści Benesza 28 poselskich i 14 senatorskich, katolicka partja ludowa 22 poselkich i 11 senatorskich, czeska partja przemysłowa 17 poselskich i 8 senatorskich, narodowe zjednoczenie Kramarza 17 poselskich i 9 senatorskich, faszyści Gajdy 6 poselskich autonomiczny blok Hlinki 22 poselskich i 11 senatorskich, komuniści czescy 30 poselskich i 16 senatorskich. Układ sił po stronie niemieckiej przedstawia się następująco: Sudecka partja niemiecka (hitlerowcy) 43 mandatów poselskich i 23 senatorskie, socjalni demokraci 11 poselskich i 6 senatorskich, agrarjusze 5 poselskich, chrześcijańska partja społeczna 6 poselskich i 3 senatorskie. Węgierska opozycja zdobyła 9 mandatów poselskich i 6 senatorskich. Obecny premjer Malypetr podał się wprawdzie do dymisji, ale najprawdopodobniej utworzy nowy rząd, w skład którego wejdą przedstawiciele dotychczasowych stronnictw rządowych. Jeśli do nich dodamy czeską partję przemysłową, otrzymamy większość 166 przeciwko 134 posłom. Większość to może się jeszcze wzmocnić przez kompromis ze słowacką partją ludową Ks. Hlinki. Konrad Henlein odniósł więc zwycięstwo, ale zwycięstwo to nie zaważy na szali.

— Ale psychicznie chyba to zwycięstwo będzie miało swoje następstwa?

— I jeszcze jakie. Naród czeski zrozumiał niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony mniejszości niemieckiej. Czescy socjalni demokraci, stronnictwo szczerze demokratyczne, rzuciło już teraz hasło koncentracji wszystkich sił demokratycznych w republice czesko-słowackiej. **Nawet komuniści uchwalili popierać rząd w jego walce z faszyzmem.** Nastąpią napewno przesunięcia w nowym gabinecie, bo czescy socjaliści domagają się słusznie, by do głosu doszła młoda generacja, zdolna do walki z faszyzmem. Hasło odmłodzenia gabinetu znalazło poklask całej ludności. Dr. Benesz pozostanie nadal ministrem spraw zagranicznych, a kurs polityki zagranicznej Czechosłowacji nie ulegnie żadnej zmianie, ale socjaliści domagają się dla siebie już teraz dwóch najważniejszych tek, tj. ministerstwa spraw wewnętrznych i finansów.

— Nie dowiadujemy się tylko, jakie wnioski wyciągnęli dla siebie z klęski demokracji niemieccy socjalni demokraci.

— Będą musieli chyba zrozumieć, że dotychczasowa ich taktyka samej tylko krytyki hitleryzmu, wykazywania jego bezmyślności i bezprogramowości nie wystarcza. Hitleryzm wszędzie dochodzi do władzy, ponieważ apeluje do instynktów. Okazało się poraz X-ty, że mitologja jest nadal siłą potężną i decydującą. Hitleryzm jest mistrzem w tworzeniu mitów społecznych. Demokracja była zanadto trzeźwą i zanadto praktyczną i zaniedbała zupełnie dziedzinę uczucia. Niemiecka socjalna demokracja będzie musiała rozpocząć bój o serce młodzieży, a bój ten wygrać może, przeciwstawiając mitologji hitleryzmu swoją mitologję bohaterstwa, tajemnicom czarnym tajemnice czerwone...

— Jest to już metafizyka, której ja jako przedstawiciel starszej generacji nie rozumiem. Wierzyłem i wierzę w to, że jedyną mitologją to wolność człowieka, to stary humanizm, który znajduje się wprawdzie teraz w defenzywie, ale nadejdzie czas, kiedy podejmie znowu zwycięską ofenzywę.

Nie chciałem dyskutować z przedstawicielem starego pokolenia. Mam bowiem dla niego pełne zrozumienie, z drugiej jednak strony rozumiem, dlaczego właśnie humanizm w tej postaci przegrywa jedną pozycję za drugą.

MOASSI.



Epitaphium

W „Gazecie Polskiej" poświęca p. Cezary Łagiewski wspomnienie pośmiertne „Gazecie Warszawskiej" pisząc w pełnych innji słowach m. in:

Młodzież nie chciała do szkół rosyjskich uczęszczać, zapisywała się do uniwersytetów w Krakowie i Lwowie i jednocześnie zaczęła się przygotowywać do walki z Rosją. Wierna przekazanej tradycji „Gazeta Warszawska" drukuje komunikaty w sprawie skasowania bojkotu szkoły rosyjskiej, wymyśla na młodzież, na ruch niepodległościowy i zadziwia wszystkich poglądami na powstania narodowe, które według niej, były dziełem Żydów i masonów. Tu już widzimy wyraźną nić z przeszłością, troskę o honor narodowy, o ład, o porządek, o praworządność.

Dalszy rozwój wypadków nie wyprowadził naszej staruszki z równowagi. Żyje i działa. Bezpośrednio po wybuchu Wielkiej Wojny troszczy się, by mobilizacja zarządzona przez Rosję mogła się odbyć prawidłowo, a gdy to następuje, nie posiada się z radości. Nie solidaryzuje się z akcją legjonową, popiera wzajemność słowiańską. Odezwa Mikołaja Mikołajewicza wprost w zachwyt ją wprowadza, oświadcza, że to dzieło „polityki polskiej", którą ona i tylko ona reprezentuje. Stając się wierną armji rosyjskiej sojuszniczką, udziela wskazówek, w jaki sposób ma ona zdobywać miasta polskie, oczywiście ze względu na znajdujące się tam pamiątki narodowe. „Gazetę Warszawską" zawsze cechował przecież patrjotyzm, poświęcenie, męstwo i odwaga. Wprawdzie tę ostatnią niektórzy kwestjonują z racji ucieczki całej redakcji „Gazety Warszawskiej" do Moskwy, ale czyn ten łatwy jest do usprawiedliwienia. Chciano przeżywać nieszczęścia narodowe wspólnie i bezpośrednio z najbliższymi przyjaciółmi... Gdy się zdawało, że burza minęła powrócono na opuszczony posterunek i znowu zabrano się do pracy. Trudna była to praca. Trzeba było wyprzeć się wielu rzeczy, wiele faktów przekręcić, jednać przyjaciół, zabiegać, intrygować, tworzyć sprzeczności, politykować. Wszystko to oparte była na szczerym patrjotyźmie, na umiłowaniu ładu i porządku, na ukochaniu praworządności. W imię patrjotyzmu „Gazeta" mianowała francuskiego generała zwycięzcą w 1920 r., w imię ładu i porządku — chwaliał awantury podczas przysięgi prezydenta Narutowicza. W imię praworządności zwalczała go i gloryfikowała jego zabójcę. To ostatnie jest także objawem wielkiej religijności ostatnich czy przedostatnich redaktorów „Gazety". Byli oni tak bardzo katoliccy, że nieraz stawali w kolizji z... papieżem i episkopatem.

Do tych wszystkich cnót i zalet dodać należy wysoką subtelność i wyczucie chwili. Tylko niezrozumienie objawów tej subtelności wprowadziło pożałowania godną katastrofę.

Wiadomości z kraju

Zarąbała męża siekierą w dwa tygodnie po ślubie

Wstrząsająca zbrodnia w rodzinie żydowskiej

W Węgrowie niejaka Rachela Wolmanowa zarąbała siekierą swego męża, Mojżesza.

Ślub Wolmanów odbył się dopiero przed dwoma tygodniami, po długim okresie narzeczeństwa. Wolman bowiem zwlekał ze ślubem i dopiero wobec nalegań narzeczonej, która groziła samobójstwem, przystał na jej zaślubiny.

Już po paru dniach pożycie małżeńskie Wolmanów zaczęło obfitować w niesnaski, które po dwóch tygodniach doprowadziły do zbrodni. Wolmanowa dokonała morderstwa o 5-tej nad ranem kiedy mąż jej spał. Zadała mu śmiertelne ciosy siekierą w głowę, a następnie powalała sobie krwią kolano, aby w ten sposób upozorować bójkę z mężem i móc tłumaczyć się, że dokonała zbrodni we własnej obronie

Ludność miasteczka chciała dokonać na mężobójczyni samosądu. Policji z trudem udało się wyratować Wolmanową z rąk tłumu i osadzić w więzieniu.

Handlującemu wolno udawać głuchoniemego

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę, wynikłą wskutek zatrzymania handlarza domokrążnego, który celem lepszego zbytu towaru. udawał głuchoniemego. S. N. uznał, że udawanie takie nie posiada cech oszustwa, gdyż kupujący nie nabywał niekorzystnie towaru. Pozatem nie było wypadku żebraniny. Nawet posiadanie zaświadczenia Towarzystwa Głuchoniemych nie jest przestępstwem, gdyż towarzystwo takie nie jest osobą publicznego zaufania. Toteż oskarżony został zwolniony od winy i kary.

Strzał komornika i — co z tego wynikło

W majątku Krasińskich pod Żyrardowem odbyło się polowanie. Jedno ze stanowisk myśliwskich w lesie zajmował komornik Zarychta. W chwilę po strzale, oddanym przez Zarychtę do zająca, z krzaków wyłonił si. naganiacz Poskiera i oświadczył Zarychcie, że został przez niego postrzelony w nogę, domagając się przytem odszkodowania za wypadek. Zarychta odmówił wypłacenia odszkodowania, wskazując, że naganiacz niema nawet postrzelonego ubrania, widocznie więc ranę w nogę odniósł gdzieindziej. Poskiera wniósł sprawę do sądu.

Sąd okręgowy zarządził wizję lokalną na miejscu polowania z udziałem biegłych i demonstracją manekina zająca, do którego strzelał Zarychta. Biegli, zarówno lekarz, jak i rusznikarz w rezultacie wizji lokalnej orzekli, że Poskiera nie mógł być postrzelonym przez komornika Zarychtę. Zapadł wyrok uniewinniający.

Boy i Mosdorf...

W jednym z tygodników ukazał się feljeton p. t. „Boy i — Mosdorf"... Już samo zestawienie tych nazwisk wygląda na paradoks.

— Czyżby naprawdę — pytamy — istniał jakiś związek między świetnym pisarzem a przywódcą polskiego hitleryzmu? Czy to nie kawał tylko?

Owszem — kawał. Gdyby jednak nie nieporadność i zawiłości stylistyczne, w jakie cytowany artykuł obfituje, kawał byłby wcale ciekawy. Treść Feljetonu brzmi mniej więcej tak:

Boy walczy z urazami psychicznemi, głosząc hasło życia ułatwionego. Otóż: „podobne zupełnie okrzyki wznoszą młodzi pałkarze, rozbijający wieczoram głowy tych Żydów, u których rano brali na kredyt"... Walczą o prawa dla uczuć arcyludzkich, albowiem nienawiść i sadyzm są również urazami psychicznemi. Antyemityzm jest urazem, który nie pozwoli narodowcom widzieć nic z piękności świata. Wszystko jest dla nich mdłe i bez wyrazu, póki wzrok nie napotka Żyda. Wówczas dopiero narodowiec się ożywia. Boy walczy z urazami psychicznemi, powinien zatem również „narodowców" od ich urazu wyzwolić. Czyni to zresztą, albowiem — jasne jest — że artykuły, ogłaszane w „żydowskich" „Wiadomościach Literackich", mają zapobiec rozmnażaniu się Żydów. Gdy Żydów, dzięki akcji „Świadomego macierzyństwa", nie będzie, nie będzie również urazu.

Nie ręczę za zupełną ścisłość przytoczonego streszczenia, ponieważ cytowany feljeton napisany jest, jak wspomniałem, dość chaotycznie. Mniejsza też o to „życie ułatwione", które autor przytoczonych wywodów niebardzo rozumie, albo tak przynajmniej udaje; w dowcipie nie należy prawować się o drobiazgi. Wystarczy, że ten „chwyt dialektyczny prawie uczciwy" — jak go autor nazywa, coś tropi. Czyżby istotnie?

Głowię się nad tem i im więcej rozważam cytowane przesłanki, wniosek jest bardziej wątpliwy. Lękam się, że sam skolei się nabawię urazu.

Przejdźmy wymienione przesłanki pokolei. — Pierwsza:

— Antysemityzm jest urazem psychicznym...

Palestyna hebrajska broni się przed inwazją niemczyzny

Emigrant niemiecki na ławie oskarżonych. — Co mowi prokurator i obrońca. — Czy naprawdę jest aż tak źle? — „Mam jedną świętą godzinę..."

Jak już donieśliśmy, odbył się w Tel Awiwie, w ramach „Jemej Bialik", sąd nad emigrantem niemieckim i jego stosunkiem do języka hebrajskiego. Do rozprawy powołano sędziów, obrońców, oskarżycieli i świadków spośród literatów i wybitnych działaczy palestyńskich. W czasie „rozprawy" wyszły na jaw niezmiernie ciekawe szczegóły, któremi dla poparcia swej tezy operowali zarówno obrońcy jak i oskarżyciele i ich świadkowie. Publiczność w liczbie około 1.500 osób, z niezwykłem zainteresowaniem przysłuchiwała się wywodom stron, które bezwątpienia nie miną bez echa i wpłyną na hebraizację tych emigrantów, którzy dotychczas wierni pozostali swym dawnym, z Niemiec przyniesionym formom życiowym.

Świadek oskarżenia Dr. Awnieli stwierdza, że cenzura społeczna, która wobec nowych emigrantów przed laty w Palestynie istniała, ustała obecnie prawie w zupełności. Na każdym kroku słyszy się niemiecki język. Emigranci zwracają się do nieznanych przechodniów w języku niemieckim, uważając to za rzecz tak naturalną, że nawet nie widzą potrzeby upewnienia się, czy zaindagowany przez nich człowiek, rozumie po niemiecku. Odbywają publiczne zgromadzenia w języku niemieckim, w kawiarniach i restauracjach coraz częściej napotyka się w tym języku sporządzone spisy potraw, szyldy niemieckie nad sklepami widnieją na każdym rogu ulicy, niektóre koła uroczyście obchodzą Sylwestra, a prasa niemiecka rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy. Świadek służy cyframi i wykazuje, że w Palestynie sprzedaje się „Pariser Tageblatt" — 1.200 egzemplarzy. „Orient Express", wychodzący w Bejrucie 1.200 egzemplarzy, „Jüdisches Mitteilungsblatt" — 3.500 egzemplarzy, „Jüdische Rundschau" — 4.000 egzemplarzy.

Pozatem emigrant niemiecki nie bierze żywego udziału w życiu publicznem, separuje się, a w jego odniesieniu przejawia się pewna doza lekceważenia dla języka hebrajskiego i dla hebrajskiej kultury. Świadek podkreśla fakt, że wśród publiczności, która na sąd przybyła, znajduje się tylko drobny odsetek emigrantów niemieckich aczkolwiek oni właśnie są przedmiotem i „bohaterami" rozprawy.

Świadek oskarżenia przedstawił sytuację w kolarach nazbyt czarnych. W rzeczywistości, w świetle świadectwa złożonego przez świadków obrony, sytuacja nie wygląda aż tak smutno, można bowiem wskazać na cały szereg pocieszających, pozytywnych przejawów. Mówili o nich wyczerpująco świadkowie obrony Nahum Lewin i dr. Kaleko. Pierwszy z nich wykazał, że spośród 8,000 emigrantów niemieckich osiadłych w Tel Awiwie, 3,000 uczęszcza na kursy języka hebrajskiego, urządzone przez magistrat tel-awiwski. Oprócz tego, w 18-tu kursach zorganizowanych przez „Hitachdut Olej Germanja", pobiera naukę hebrajskiego 2.000 osób. Świadek zna 22 nauczycieli prywatnych, utrzymujących się wyłącznie z lekcyj udzielanych uchodźcom niemieckim. Niedawno odbył się zjazd delegatów emigracji niemieckiej, w którym uczestniczyło 250 osób, a wszyscy bez wyjątku mówili po hebrajsku. Przywódcy żydostwa niemieckiego przebywający w Palestynie, jak Dr. Krojanker i Kurt Blumenfeld opanowali doskonale język hebrajski w dostatecznej mierze. Kiedy dnia 18 maja otworzone zostało nowe seminarjum hebrajskie, w pierwszym dniu zapisało się 80 emigrantów z Niemiec. Nigdy też dotychczas nie było w Palestynie takiego popytu na podręczniki nauki języka hebrajskiego jak w chwili obecnej.

Dr. Kaleko, kierownik wydziału oświatowego przy Organizacji Sjonistycznej w Niemczech, stwierdza olbrzymie zainteresowanie językiem hebrajskim, jakie w dzisiejszych Niemczech istnieje. W samym Berlinie przeszło 3.000 osób uczęszcza na kursy hebrajskie. Wszędzie, w pociągu, tramwaju, w kawiarni widać ludzi, trzymających w ręku książki hebrajskie. Ten sam zapał panuje i na prowincji. Świadek opowiada, że otrzymał wzruszający list od ośmioletniego chłopczyka z jakiejś wioski nadreńskiej, w którym młody jego korespondent pisze: **„Mam jedną świętą godzinę w ciągu dnia, a jest nią godzina lekcji hebrajskiego"**. A epwien 78-letni starzec pisze: „Nie wiem, czy dożyję tej chwili, w której wyjadę do Palestyny, ale hebrajskiego się uczę". Podobno istnieje w Berlinie pokaźna liczba pół-Aryjczyków, którzy uczą się języka hebrajskiego.

Przesłuchany jako rzeczoznawca kierownik departamentu emigracji przy Agencji żydowskiej, **I. Grünbaum**, oświadczył, że obecnie biura palestyńskie nakładają obowiązek **na wszystkie kategorje emigrantów, nawet na krewnych sprowadzanych do Palestyny, by wykazali się wiadomościami z zakresu języka hebrajskiego.**

Oskarżyciel **Ben-Chorin** bronił jednak nieustępliwie swego stanowiska, żądając surowego wyroku, a mianowicie zakazu urządzania publicznych zgromadzeń w języku niehebrajskim, oraz udzielania na wszystkie zapytania w języku niemieckim odpowiedzi jedynie i wyłącznie pe hebrajsku.

Wyrok jeszcze nie zapadł.

Przewodniczył rozprawie Dr. M. Glückson, redaktor naczelny „Haarec". Uczestniczyli jako sędziowie m. in.: Dawid Szymonowicz, Jakób Kahan, Jakób Fichman, Berl Kacenelson i Szoszana Persitz.

Dobry zasiłek

Być uczestnikiem losu, na który padło miljon złotych jest niewątpliwie wielką przyjemnością, ale nie wszyscy przecież mogą ją osiągnąć. Poniżej podajemy grupę współwłaścicieli jednej ćwiartki n-ru 181917, który wygrał 50.000 zł.



Są to żydowscy mieszkańcy Krakowa p. p. (od wej): N. W. drogerzysta, R. S., właściciel nieruchomości, W. H., bezrobotny, S. W., krawiec, B., urzędnik prywatny, F. R., przemysłowiec, J. F., bezrobotny i A. F., rękodzielnik. Wszyscy oni wyrazili wielkie zadowolenie z wyników gry na loterji Państwowej i zamierzają próbować szczęścia dalej.

W obawie, że może zabraknąć losów, nabyli już los do I-ej klasy 33-ej Loterji, która prócz zwykłych czterech klas przewiduje jeszcze bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Owszem — zgadza się. Znam tych „narodowców" dość dobrze i na podstawie obserwacji trudno byłoby żydożerstwo ich określić inaczej. To nie są źli chłopcy. Przeciwnie: ten i ów na codzień bywa ewangelicznie dobry. Ale nęka go zmora żydowska. Nieodstępna i przesłaniająca wszystko pozostałe. Zatem — uraz.

Druga przesłanka:

— Gdyby Żydów nie było, zniknąłby uraz.

Nie, to już nie jest takie pewne. Skłonny jestem nawet przypuścić, że uraz zyskałby na napięciu. Pomyśleć tylko: żadnej okazji do wyładowania zadawnionych pretensyj! Żadnego wentyla, żadnego bodźca do gwałtowniejszych reakcyj! Okropność: nuda bezkresna, którą jak robak toczy niewyżyty jad. Kiedy myślę o tem, bierze mnie dojmująca litość. Żal mi tych młodych ludzi, tych dobrych i inteligentnych czasem chłopców. Brak Żydów skazałby ich na wieczną szarzyznę. Przecież cała umysłowość tych ludzi, wszystkie ich teorje i plany, związane są nieodwołalnie z Żydami. Z Żydami padają wszystkie wiązadła i protezy, zostawiając pustkę bezkresną. Naprawdę mi ich żal.

Więc może lepiej już status quo, t. zn. uraz, wyładowujący się od jednej awantury do następnej? Nie. Jestem w tej chwili nazbyt życzliwie dla nich usposobiony, żeby tego im życzyć. Ten uraz kosztuje ich piekielnie drogo. Tak się jakoś złożyło, że od kilku lat biorę udział w dyskusjach z nimi i przyznać muszę, że dyskusje te nie należą do trudnych. Każde „zwycięstwo" w takiej dyskusji jest żenujące, bo zbyt łatwe. Wierzyć się poprostu nie chce, że ludzie skądinąd nawet wcale rozgarnięci, pozwolić sobie mogą na tak brawurowe nonsensy. Uraz przesłania im wszystko. Zakrywa najjaskrawsze fakty, rozgrzesza z każdego głupstwa. Ci ludzie są niezdolni do przemyślenia najprostszych rzeczy. Wszędzie muszą przyczepić Żyda, a naciągane wskutek tego „wywody" wymagają tyle energji, że na nic innego jej nie zostaje. Ubożsi są o wszystkie radości, bo uraz jest tak silny, iż wszystko inne oddala i zaciera. Biedni ludzie!

Kiedy myślę, jak dużo energji marnuje się na ołtarzu urojeń z tej dziedziny, gdy widzę jak uraz antyżydowski sprawia, że zdolne nawet jednostki nie potrafią ustosunkować się krytycznie do najprostszych rzeczy i piramidę nonsensów antyżydowskich pomnażają o gmatwaninę spowodowanych tym urazem wypaczeń w każdej dziedzinie, wówczas ogarnia mnie nietylko litość już, ale nadewszystko — zdumienie: że ci ludzie nie zorjentują się wkońcu sami ile szkód wyrządza im urojenie natrętne, że nie wyzwolą się z kosztownej histerji! Ja, gdybym był na ich miejscu (brrr!), powiedziałbym sobie mniejwięcej tak:

— Jeżeli koniecznie zaspokoić musimy tkwiący w nas uraz, to czyńmy to na mniej kosztownym odcinku: bijmy manekiny, w tym celu wykonane. — A jeśli i to nie pomoże, jeśli uraz domaga się bicia realnych ludzi i widoku żywej krwi, to bijmy bodaj siebie między sobą. Że to boli? Że wymaga samozaparcia? Głupstwo. Wszystko się opłaci. Ból sobie zadany, amortyzuje się w tym wypadku z niewiarygodnym procentem.

Tak postawiłbym kwestję, będąc na i c h miejscu. T. zn. wówczas, gdyby uraz był zaawansowany już i uporczywy. Na szczęście niema o tem — naturalnie — mowy. I dlatego mogę na to patrzeć bardziej realnie. Mogę, jak każdy człowiek, któremu swobody myślenia nie przesłania chorobliwy manjak, widzieć nietylko uraz, ale również jego genezę. Jasną i... prozaiczną. Przyczyny te są tak znane ludziom nieuprzedzonym, że zaliczyć je wolno do truizmów. I podejść do sprawy inaczej, od korzeni. Jednak dlatego właśnie, że są banałami — trafnemi coprawda i zachowującemi aktualność, ale przecież banałami — wolno w tej chwili ich nie powtarzać.

M. BORUCHOWICZ

Na szerokim świecie

Łowcy orchidei

Kiedy królowa Saba, wybierając się w odwiedziny do króla Salomona, pragnęła zawieźć mądremu królowi jakiś godny jego podarek, znalazła się w wielkim kłopocie. Cóż bowiem mogłoby sprawić przyjemność mądremu Salomonowi? Nadworni doradcy mówili o złocie, klejnotach, o aromatycznych balsamach, ale królowa wszystkie rady zbywała przeczącym ruchem głowy. Dopiero jedna z dam dworu doradziła królowej Sabie, — jak mówi legenda — ofiarowanie Salomonowi orchidei.

Królowa podjęła myśl doradczyni i natychmiast rozkazała wyszukać ten dziwny i piękny kwiat. Orchideę znaleziono. A ponieważ kwiat wszczepił się swojemi korzeniami w pień jakiegoś drzewa, wykopano całe drzewo i zawieziono je Salomonowi. W ogrodzie przy wspaniałym pałacu Salomona zasadzono drzewo, na którem kwitła przedziwna, niesamowita orchidea. Król nie miał dość słów zachwytu nad jej niezwykłą, subtelną i odurzającą wonią i podziwiał dziwny kształt kwiatów.

Obok złota, obk drogocennych kamieni, podziśdzień orchidea pozostała również cenionym klejnotem z racji swojej rzadkości. Nie jednokrotnie zdarza się, że za jakiś wspaniały okaz, szczególnie rzadki, płacone są bajeczne sumy, nieraz poprostu całe majątki. — Drogocenność orchidei podnosi to, że niejednokrotnie zdobycie jej, niewymownie trudne i ciężkie, opłacone jest życiem ludzkiem. Bywają całe ekspedycje udające się do Ameryki Południowej, na Sumatrę, na Borneo i na Madagaskar — na poszukiwanie tego przedziwnego kwiatu. Są to istne łowy, pełne groźnych niebezpieczeństw.

Orchidee, które widzimy w kwiaciarniach te kwiaty o delikatnych płatkach i subtelnych barwach — są to odmiany wychodowane w oranżerjach, ale pomiędzy okazami egzotycznemi, rosnącemi w puszczach, znajdują się odmiany tak przedziwne, że poprostu trudno jest je nieraz opisać. Bywają takie, które są podobne do gołębi. Inne znów przypominają motyle o bajecznie kolorowych, drgających jeszcze od lotu skrzydłach. Oto dziwaczna „Miltonia", której płatki przypominają rozłożone skrzydła nietoperza, oto orchidea „tygrysowata", jeszcze inna jakby zbroczona krwią jeszcze inna — niepokalanie biała, jak atłasowa suknia oblubienicy.

Ileż razy za cudownością kształtu i barwy kryje się okrutna i śmiertelna niespodzianka! Ileż razy za kwiatem orchidei czai się jadowity wąż. Czasem doktnięcie się samego kwiatu jest niebezpieczne i śmiertelne. Niektóre gatunki zdobywa się w ten sposób, że na gałąź drzewa, na której rośnie orchidea (orchidee są bowiem pasożytami), zarzuca się lasso i odłamuje się gałąź razem z rosnącym na niej kwiatem.

Kwiaty orchidei są przytem tak delikatne i tak subtelne, że przysłane z krajów egzotycznych do Europy transporty rzadko kiedy zawierają okazy zupełnie świeże i nienaruszone. Sprawa jest do tego stopnia trudna, że np. w transporcie zawierającym 27.000 orchidei południowo - amerykańskich — do Nowego Yorku dowieziono tylko 2 egzemplarze nienaruszone. Przed niedawnym czasem także wielki dwutysięczny transport z wysp Filipińskich zwiędł całkowicie po drodze. Nic więc dziwnego, że wobec trudności w zdobyciu tego niesamowitego kwiatu i wobec ograniczonych możliwości transportowych — nie jednokrotnie kwiat orchidei wart jest wprost bajeczne sumy.

„Normandja" na Oceanie

Zdawało się już, że strajk załóg okrętowych, który wybuchł w Havrze pięć dni temu, nie pozwoli wypłynąć „Normandji" na wody Atlantyku. Strajk został jednak załagodzony dzięki wysiłkom władz i oto dzisiaj 29 maja wyruszył największy okręt świata w pierwszą swą podróż do Nowego Yorku.

Z niesłychanem napięciem i zainteresowaniem oczekują przybycia „Normandji" w Nowym Yorku. Rekordomanja Amerykan, każe im zgóry podziwiać największy statek, najszybszy, najwytworniejszy i najdroższy. Ze względu na rozmiary „Normandji" musiano wybudować w porcie nowojorskim nowe molo długości 300 metrów, do którego przybije pływający olbrzym.

Wypłynąwszy 29 bm. z portu w Havrze, ma przybyć „Normandja" do Nowego Yorku 3 czerwca. Cały Nowy York gotuje się już na tę uroczystość, powstają nawet zakłady o to, o jakiej godzinie ukażą się olbrzymie kominy okrętu francuskiego na horyzoncie wybrzeża. Dzień 3 czerwca będzie istotnie dniem Francji, a może i triumfem techniki francuskiej, jeśli „Normandji" uda się pobić rekord szybkości i zdobyć Błękitną Wstęgę. 3 czerwca będzie gorączkowo oczekiwany w Paryżu i w Nowym Yorku. Czy urzeczywistnią się nadzieje konstruktorów francuskich? **Or.**

Stare filmy nie idą na marne

Co się dzieje ze staremi, zużytemi, dziesiątki już razy wyświetlonemi filmami". W szerokich kołach kinomanów wiadomo mniejwięcej jak powstaje film, ale zadziwiające jest, że nikt nie troszczył się o to, co się robi z takim filmem, który opuścił ekran najmniejszego kina na prowincji i dawno już został zdystansowany przez „potężne", „gigantyczne" itd. zjawiska ekranowe. Najpiękniejsze i najdroższe filmy stają się po jakimś czasie bezwartościowe.

Jakiemuż więc losowi ulegają owe dramatyczne wyścigi na stokach niedostępnych skał, rozpaczliwe walki na biegnącym pociągu błyskawicznym, miłosne sceny w pięknych ogrodach przy świetle księżyca, śmieszne perypetje sławnych komików, którym przyglądają się miljony widzów na całym świecie? Czyżby taśma filmowa znajdowała niesławny koniec w śmietniku?!

O, nie! W żadnym wypadku! Współczesny przemysł jest bardzo oszczędny i znalazł dla starych filmów bardzo wiele możliwości użytkowych.

Miljony metrów zużytej taśmy filmowej wędruje corocznie do specjalnych zakładów przetwórczych. Tam odsyła je się do sortowni, gdzie zręczne robotnice robią liczne rolki, złożone z taśmy, liczącej niewięcej, niż 150 metrów. Tak przygotowana taśma wędruje do laboratorjów, w których zostaje poddana działaniom pewnych chemikaljów. Chemikalja te zmywają z powierzchni taśmy warstwę bromowego srebra. Oczyszcza się następnie taśmę z reszty płynów i podda je działaniu aparatu, który ją dostatecznie osusza. Po tych perypetjach wydobywa się wreszcie czystą, prawie przeźroczystą taśmą celuloidową. Dzięki doskonałej mechanizacji i automatyzacji tych czynności — cały ten skomplikowany proces trwa zaledwie pięć minut. Na podłodze laboratorjum znaleźć można ciemno-błotnistą masę, która jeszcze niedawno grała tak wybitną rolę.

W ten sposób, w ciągu kilku minut, obraca się drogocenny niegdyś materjał w próchno, którego koszty w setnej części nie są równe kosztom zestawienia.

Masa ta, jak już zaznaczyliśmy, zawiera srebro. Aby je oddzielić poddaje się tę masę działaniu specjalnego aparatu. Aparat ten odciąga płyn i zbyteczne odpadki, a resztę znowu wkłada się w aparat, który wytwarza temperaturę 1400 stopni. Taka temperatura zamienia srebro w płyn, który spływa do form. Gdy zastyga wysyła się je w tym stanie do mennic albo do zakładów przemysłu złotniczego.

W ten sposób łatwo się może zdarzyć, że Brygida Helm znajduje się naprzykład na jakiejś srebrnej monecie, a sławny Gary Cooper w srebrnym serwisie jakiegoś kalifornijskiego potentata. Możliwe również, że jakaś wzruszająca scena miłosna została przetopiona w łyżkę stołową, a wstrząsająca scena podpalenia zamku przez obłąkanego hrabiego — tkwi może w jakiejś niewinnej ozdobie.

Sama taśma celuloidowa jest masami kupowana przez przemysł automobilowy, który wytwarza z niej pierwszorzędny materjał do wewnętrznego obijania karoseryj. Również korzysta z niej przemysł szewski.



CZWARTEK, 30. MAJA.

Kraków (293,5) 9 Audycja poranna, 9,55 Program na dzień bieżący, 10 Nabożeństwo, muzyka z płyt, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Wiadom. meteorologiczne rolnicze, 12,05 Przegląd teatralny pióra Wiesława Goreckiego, 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji warsz. Wykonawcy: ork. filharm. pod dyr. Wiktora Łabuńskiego i Ruta Waldówna (fort.), w przerwie ok. 13 Teatr wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy pt. „Jakób Jasiński" Adama Mickiewicza w oprac. A. Górskiego, 14 Godzina życzeń z płyt, 15 „O rasach i odmianach pszczoły miodonośnej" pogadanka wygł. Juljan Piwowarski prezes Związku pszczelarzy wojew. kieleckiego, 15,15 Koncert z płyt, 15,30 Pieśni majowe z wieży Marjackiej, 15,45 Pogadanka w języku francuskim wygł. Lucien Roquigny, 16 Muzyka, 16,30 Z Wilna: koncert, 16,50 Skrzynka ogólna w oprac. inż. St. Broniewskiego, 17 Recital fortepianowy A. Hoehna, 17,30 Z Katowic: audycja dla dzieci pt.: „Nasze kłopoty z gazetką ścienną" w układ. i wyk. klasy 2-giej Państw. Gimn. w Pszczynie, 17,50 Poradnik sportowy, 18 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Kaupe (śpiew), i St. Mikuszewski (skrz.), 18,45 „Literatura w służbie społecznej" — szkic literacki wygł. p. Marja Dąbrowska, 19 Program na dzień następny, 19,03 Recital fortepianowy Ireny Brossówny, 19,20 Muzyka z płyt, 19,45 „Życie na Wiśle" reportaż Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego, 20 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, 20,45 Dziennik wieczorny oraz „Jak pracnjemy w Polsce", 21 Teatr wyobraźni nadaje oryg. słuch. Janiny Morawskiej „Miasto Santa Cruz" (wznowione), 21,30 Muzyka z płyt, 21,35 Feljeton aktualny, 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22 Lokalne wiadomości sportowe i koncert reklamowy, 22,15 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Jaschy Bernsteina (wiol.), 23—24 a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339,3) 9—15 p. Kraków, 15 Pogad. roln., 15,15—16,50 p. Kraków, 16,50 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski, 17—19,08 p. Kraków, 19,08 Wiadom. sport. 19,15 Płyty, 19,45—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—12,05 p. Kraków, 12,05 „Antek wojak" (pogad.) prof. Sobolski, 12,15—16,50 p. Kraków, 16.50 „Cieszyński — śląska kraina uśmiechu" — felj. wygł. inż. Służewski, 17—19,08 p. Kraków, 19,08 Kącik młodzieży muz., 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—16,50 p. Kraków, 16,50 Feljeton, 17—24 p. Kraków.

Łódź (224) 9—15 p. Kraków, 15 „O gospodarce drogowej Zarządu Miejskiego w Łodzi" — inż. Sztolcman, 15,15—16.50 p. Kraków, 16,50 Skrzynka ogólna — red. Piotrowski, 17—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert symfoniczny, 15.30 Muzyka kameralna, 18,35 Rewja przebojów, 21 Transm. z Florencji: „Norma" — opera Belliniego.

Paryż (312,8) 20,55 „Tonton" — operetka Lajteya.

Rzym (420,8) 17 Koncert solistów, 20,55 „Casa Mia" — operetka Pietri'ego.

Leningrad (1224) 12,45 Fragm. z op. „Hugenoci" Meyerbeera, 18,30 Koncert symfoniczny, 22,30 „Jezioro Łabędzie" — balet Czajkowskiego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wymiar podatku przemysłowego od obrotu za 1934 r.

W najbliższych dniach kończy się akcja wymiarowa podatku przemysłowego od obrotu za 1934 rok. Wszystkie Urzędy Skarbowe przystąpiły już do prac końcowych, związanych z właściwym wymiarem, a więc opracowywaniem wniosków i wystawianiem nakazów płatniczych. Wymiar podatku przemysłowego od obrotu za 1934 rok dokonany został przez władze skarbowe, już na podstawie przepisów Ordynacji Podatkowej i przyznać należy, że z dużym wysiłkiem i nakładem pracy. Wydany bowiem został cały szereg okólników, mających na celu usprawnienie i wydatne podniesienie echniki wymiarowej w bieżącym okresie wymiarowym. Polecono wszystkim Urzędom Skarbowym kierować się przy opracowywaniu wniosków wymiarowych, jaknajbardziej dokładnem i ścisłem uchwyceniem faktycznej wysokości osiągniętego przez dane przedsiębiorstwo obrotu, i ustalaniem go po dokładnej znajomości przedsiębiorstwa, i skrupulatnem oraz wszechstronnem zbadaniu materjału wymiarowego.

W celu ustalenia tej prawdy materjalnej władze skarbowe nie ograniczyły się tylko do wiadomości udzielonych przez rzeczoznawców i inne osoby, lecz usiłowały dotrzeć do źródeł najbardziej miarodajnych informacyj, tj. do samych płatników, drogą skłonienia ich do bezpośredniego współdziałania w akcji wymiarowej. Opierając się przeto na odnośnych przepisach ustawy, Urzędy Skarbowe niejednokrotnie żądały od przedsiębiorstw przedstawienia w oznaczonych terminach pisemnych lub ustnych wyjaśnień co do działalności i warunków prosperowania ich przedsiębiorstw.

Specjalny nacisk położono również w roku bieżącym na zebranie dokładne, t. zw. „informacyj“, tj. materjału informacyjnego, otrzymanego w drodze kontroli dokonanych tranzakcyj handlowych, zaksięgowanych w różnych przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, instytucjach rządowych, samorządowych, kolei, firmach transportowych itp. Właściwą zatem podstawą wymiaru tego podatku poza zeznaniem i wyjaśnieniami samego płatnika były: protokół lustracji przedsiębiorstwa, informacje podatkowe oraz wniosek rzeczoznawcy.

Jak wymiar tego podatku wypadnie, trudno jest już dzisiaj sądzić. Życie jednak wskazuje, że im więcej zbiera się o płatnikach informacyj, przeprowadza różnych dochodzeń, badań, opinji płatników, tem dalej odsuwa się prawdziwy obraz opodatkowywanego przedsiębiorstwa, tem częstsze następują wymiary, daleko odbiegające od prawdy, rzeczywistości i zeznań płatnika.

Podatki w czerwcu

W czerwcu br. przypadają terminy płatności następujących podatków:

1) do 1 czerwca br. przedpłata na podatek dochodowy za rok 1935 przez osoby prawne (firmy).

2) do 15 czerwca br., zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy, w wysokości przypadającej od obrotu osiągniętego w maju br. przez przedsiębiorstwa handlowe I—II kateg. oraz przemysłowe od 1 do 7 kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

3) do 15 czerwca br. płatna jest zaliczka miesięczna nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego w maju przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych (podatek od niektórych zajęć zawodowych).

4) w ciągu 7 dni od daty potrącenia, płatny jest podatek dochodowy wraz z dodatkiem, kryzysowym od emerytur wynagrodzeń za najemną pracę i uposażeń służbowych.

5) do 15 czerwca br. płatna jest kwartalna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935.

6) do dnia 15 czerwca br. płatna jest druga rata podatku dochodowego z tytułu komulacji (dział II podatku dochodowego).

7) do dnia 30 czerwca br. płatna jest nadzwyczajna danina majątkowa wymierzona na rok 1935 w II grupie kontyngentowej (przemysł i handel).

Ponadto płatne są podatki zalegle, odroczone lub rozłożone na raty, z terminem płatności w czerwcu b. r. tudzież te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w czerwcu br.

—o§o—

Projekty dalszych ulg podatkowych

Rozważając zagadnienie zasadniczego zreformowania przepisów o ryczałtowem ściąganiu podatku obrotowego, sfery gospodarcze wysuwają ciekawy projekt, oparty na długoletniej praktyce francuskiej. Zgodnie z tym projektem władze skarbowe, w odniesieniu do drobnych płatników, podlegających dziś tzw. ryczałtowi, występują z propozycją zawarcia umowy na okres 3 lat. Płatnikowi proponuje się, by w ciągu 3 kolejnych lat wpłacał pewną określoną kwotę na poczet podatku obrotowego. O ile płatnik nie zgodzi się na propozycję władz skarbowych, będzie opodatkowany na zasadach ogólnych, może również, o ile uważa propozycję za krzywdzącą, odwołać się do specjalnej komisji arbitrażowej. Ugody pomiędzy płatnikami a urzędami skarbowemi dotyczyłyby tych płatników, których obrót nie przekracza 75.000 zł. rocznie.

Projekt ten jest obecnie rozważany.

• • •

W opracowaniu jest również projekt stworzenia instytucji, która zajęłaby się codziennym poborem podatków od drobnego kupiectwa.

W myśl tego projektu stawki podatkowe, ustalone przez urzędy skarbowe w porozumieniu z przedstawicielami kupiectwa, podzielone będą przez 300, to jest przez ilość dni handlowych. Sumę, przypadającą na każdy dzień kupiec wpłacałby specjalnemu, zgłaszającemu się do niego codziennie, poborcy.

W ten sposób nie dopuściłoby się do powstawania nieraz kolosalnych zaległości podatkowych.

O zmianę wymiaru ryczałtowego podatku od obrotu

Ministerstwo Skarbu zapowiedziało swego czasu, że począwszy od r. 1936 wprowadzi nowe podstawy obliczania podatku obrotowego od drobnych płatników Obecnie pobierny ryczałt opiera się na obrotach średnich z lat ubiegłych i przeto fakytcznie odbiega od jedynie słusznego obliczenia, które wynikałoby z faktycznych obrotów przedsiębiorstw rzemieślniczych i drobnokupieckich.

Zarówno Izby Przemysłowo- Handlowe jak i Izby Rzemieślnicze przystąpiły do opracowania projektu zmiany podstawy obliczania. Projekt ten będzie w terminie do 1 sierpnia przedłożony Ministerstwu Skarbu. Izby Przemysłowo- Handlowe już w najbliższych dniach odbędą pierwszą konferencję dla zastanowienia się nad systemem obliczania tego podatku. Wysuwany jest system francuski.

Obowiązek ubezpieczenia terminatorów rzemieślniczych i uczniów handlowych

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem, poddając zasadniczo obowiązkowi ubezpieczenia uczniów i terminatorów, stanowi jednak w art. 6, że terminatorzy tacy podlegają tylko ubezpieczeniu chorobowemu i od wypadków w zatrudnieniu

Na tle stosowania powyższego przepisu wynikła jednak wątpliwość, a mianowicie, czy uczniowie handlowi również zwolnieni są od ubezpieczenia emerytalnego, czy też ubezpieczeniu temu podlegają.

Wątpliwość wyjaśnił ostatnio Zakład Ubezpieczeń Społecznych pismem z dnia 20 maja br. L. 23-716-6-0. Zakład twierdzi mianowicie, że zgodnie z prawem przemysłowem do terminatorów można zaliczyć tylko uczniów rzemieślniczych, a więc tylko uczniowie rzemieślniczy, odpowiadający powyższym warunkom zwolnieni są od robotniczego ubezpieczenia emerytalnego, natomiast uczniowie handlowi, tzn. uczniowie odbywający naukę zawodową w przedsiębiorstwach handlowych, podlegają wszystkim trzem rodzajom ubezpieczeń, unormowanych w ustawie z dnia 28 marca 1933 r. w ubezpieczeniu społecznem.

Opłacanie składek od gratyfikacyj

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił pismem z dnia 29 kwietnia br. L. 23-410-6-7, że składki ubezpieczeniowe należy potrącać tylko od tych premij, dodatków świątecznych, urlopowych, bilansówek itp. świadczeń pracodawcy, które wynikają z umowy o pracę, przepisów służbowych lub zwyczaju i trwale wpływają na wysokość wynagrodzenia.

Przez zwyczaj, o którym wyżej mowa, należy rozumieć zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego zwyczaj przyjęty w danem przedsiębiorstwie, zawdzięczający swe powstanie i moc obowiązującą długotrwałemu wykonywaniu.

Kontynuowanie ubezpieczenia chorobowego

Min. Opieki Społecznej wyjaśniło pismem z dn. 25 maja br. L. Urz. 12-4-5, że pracownik umysłowy, który w czasie pobierania zasiłków z powodu braku pracy był ubezpieczony w ubezpieczalni na wypadek choroby, może po wykorzystaniu zasiłków i ustaniu ubezpieczenia chorobowego zgłosić w ciągu 3 tygodni zamiar dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia chorobowego.

Handel dozwolony po g. 19-tej

W myśl art. 4 i 8 rozporządzenia Prezydenta o godzinach handlu (Dz. Ust. poz. 364 1928 r.) po godzinie 19-tej mogą być otwarte i dokonywać sprzedaży tylko budki i kioski, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce. Mianowicie budki te i kioski mogą być otwarte: we wszystkie dni w tygodniu, nie wyłączając świątecznych w godzinach od 9 do 21.

W związku z tem Sąd Najwyższy wydał orzeczenie (z 28. V. 34 r. nr. 1 K. 339/34), że uprzywilejowanie to dotyczy tylko tych budek i kiosków, które nie posiadają na sprzedaż żadnych innych towarów, a tylko wyżej wymienione. Natomiast otwarcie kiosków i budek, posiadających na sprzedaż jeszcze inne towary, jest po godzinie 19-tej wzbronione. Tak samo wzbronione jest otwarcie i sprzedaż po godzinie 19-tej nawet samej wody sodowej lub mineralnej, napojów chłodzących, słodyczy i owoców, jeśli sprzedaż ta miałaby się dokonywać w innych sklepach (niż budki i kioski), posiadających na sprzedaż jeszcze inne towary.

Na drodze do uporządkowania przepisów

Często słyszy się narzekania obywateli na trudności w orjentowaniu się w gąszczu różnych przepisów i rozporządzeń niejednokrotnie nieaktualnych już rzeczowo, ale formalnie obowiązujących.

Otóż ministerstwo sprawiedliwości, dążąc do usunięcia tego stanu rzeczy, przystąpiło do usystematyzowania i uporządkowania różnych przepisów.

Pierwszym krokiem ministerstwa pod tym względem było przesłanie poszczególnym ministerstwom wykazu pozycji „Dziennika Ustaw“ celem zaktualizowania umieszczonych tam przepisów lub też ich uchylenia tak, aby na przyszłość nie było wątpliwości, czy dany przepis obowiązuje, czy też już przestał obowiązywać.

Inicjatywę ministerstwa należy uznać za bardzo pożyteczną.

Z MODY

Gimnastyka Kosmetyka Bielizna

W myśl przysłowia: „Bliższe ciało niż koszula“, zaczniemy od ciała. „Zachowaj linję“. Zachować linję to znaczy: zachować młodość, estetyczny wygląd, dar podobania się. To znaczy: pozbyć się niepotrzebnych pokładów tłuszczu, usunąć różne szpecące wałki i zgrubienia, zachować giętkość ciała — a co najważniejsze — zdrowie! Na szczęście mamy po temu rozmaite sposoby. Można uciec się do pomocy kuracji regulującej przemianę materji, można zachować djetę, używać częstych kąpieli — ale wszystko to są paljatywy, częstokroć forsowna djeta lub nadużywanie kąpieli powoduje osłabienie serca, chorobliwe chudnięcie itp. niepożądane skutki. Ale ciało nie staje się przez to elastyczniejsze, ani samopoczucie lepsze, przeciwnie; zmęczenie wywołuje apatję i brak humoru. Jedynym środkiem przyczyniającym się do dobrego samopoczucia i pomnożenia energji jest gimnastyka. Za cenę wytrwałości i niewielkiego wysiłku muskularnego możemy zdobyć to, co jest przedmiotem najgorętszych pragnień każdej kobiety, a więc „linję“! Podamy tu kilka łatwych ćwiczeń, które, wykonywane regularnie i systematycznie, już po upływie dwóch tygodni powinny dać rezultaty. Ćwiczenia te należy wykonywać z umiarkowaniem, stopniowo zwiększając ilość ruchów i odpoczywając często. Dla odpoczynku najlepiej położyć się nawznak z lekko zgiętemi kolanami i spokojnie, miarowo oddychać. Pierwsze ćwiczenie składa się z 3-ech części: stoimy wyprostowane z rękami wzniesionemi ku górze, jaknajwyżej. Podnosimy się na palcach i jednocześnie gwałtownie przysiadamy, opierając się o podłogę wyciągniętemi przed sierękami, następnie energicznym ruchem wyciągamy (w tej samej przykucniętej pozycji) w tył po sześć razy to jedną to drugą nogę. Poczem szybko podnosimy się. Stojąc z rozstawionemi nogami i rozkrzyżowanemi ramionami, podskakujemy, skrzyżowując jednocześnie ręce i nogi. Liczbę i wysokość podskoków należy stopniowo zwiększać. Drugie ćwiczenie składa się z 2 części. Klękamy na lewe kolano, prawa noga wyciągnięta jest z boku, pierś przechylona ku klęczącej nodze. Wtedy szybkim ruchem odrzucamy pierś ku wyciągniętej nodze, jednocześnie dotykając prawą ręką prawej nogi — jak można najdalej. Ruch ten każe pracować mięśniom bioder i stanu i usuwa nagromadzony w tych miejscach tłuszcz. Na zakończenie dobrze jest zrobić kilkanaście podskoków na miejscu. Trzecie ćwiczenie ma na celu wyrobienie giętkości stanu i muskułów krzyża i pleców. Kładziemy się na brzuchu i zwolna podnosimy piersi wtył, jak najdalej, opierając się rękami o podłogę. Kiedy przyzwyczaimy się do tego ćwiczenia powinniśmy jednocześnie podnosić do góry wyprostowane i wyciągnięte nogi. Załatwiwszy się z „linją“ musimy pomyśleć o twarzy. Przedewszystkiem powinniśmy pamiętać, że osobom chorym na płuca, serce, migrenę, lub anemję słońce bezwzględnie szkodzi. Co do włosów, to kto zdecydował się farbować je, powinien pamiętać, że przyciemnianie włosów nie jest nigdy wskazane, nadaje ono bowiem twarzy ostry wyraz. Kto chce ukryć siwiejące włosy niech je raczej rozjaśni o parę tonów. Nagół farbowanie włosów jest bardzo kosztowne i ambarasujące, gdyż włosy szybko odrastają i różnią się kolorem przy skórze.

Wobec tego, iż zbliża się pora gorących dni i przejrzyste materjały ukażą nam całe „dessous“ musimy zastanowić się nad kwestją bielizny. Najlepiej jest wraz z suknią kazać sobie uszyć odpowiedni spód u krawcowej. Najlepszy jest „lavable“ bo dobrze się pierze, ale można go zastąpić tańszem toile de soie, lub crepe de chinem. Lśniące millanaise'y trykotowe są efektowne i miłe w noszeniu, ale trochę pospolite. Ulubionym kolorem sezonu jest różowy w ciepłym morelowym odcieniu, a do tego najmodniejsze odmiany koronek.

Celine.

Wystawa szkolna „Ogniska Pracy“

W tych dniach otwarta została wystawa robót, wykonanych przez uczenice "Ogniska Pracy", Szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie. Na otwarcie przybyła p. Prezydentowa Kaplicka, p. Generałowa Mondowa, p. Wizytatorka Sowowa, Delegat Zarządu Miejskiego p. Radca Reiner, członkowie wydziału i zaproszeni goście.

W odświętnie udekorowanych salach szkoły, gustownie ułożono setki barwnych robót, owoc całorocznej pracy dwustu uczenic. Praca ta widać bardzo była intensywna, gdyż wszystkie eksponaty odznaczały się starannością wykonania, a wiele z nich uderzało nowym i oryginalnym rysunkiem.

Pierwsza sala zawierała eksponaty III. kursu krawieckiego sukmie letnie, między innemi oryginalna suknia z motywami huculskiemi. Dalej prace uczenic kursu II. krawieczyzny, a mianowicie: bluzki, śliczne sukienki dla małych dziewczynek i wiele drobnych dodatków do sukien w formie kołnierzy, żabotów itp. Po drugiej stronie sali umieszczono wyroby trykotarskie, swetry, kostjumy kąpielowe, lniane trykotaże chłopięce, kwiaty itp.

Bardzo efektownie przedstawiał się dział konfekcji dla milusińskich, wykonany przez uczenice I. kursu bieliźniarskiego i I. kursu krawieckiego. Eksponaty te ugrupowano bardzo gustownie w zaimprowizowanym pokoiku dziecięcym.

Piękne roboty zawierała sala bieliźniarska. Najbardziej pociągały oczy ślicznie wyszywane bluzki letnie i ozdobne obrusiki oraz piękna jedwabna bielizna damska wykonana w pracowni szkolnej.

Dział gospodarczy, wystąpił okazale, wystawiając całe mnóstwo smakowitych i apetycznych ciast, dżemów, soków itd. Praktyczną nowością było sprzedawanie na miejscu przepisów na eksponaty kulinarne. Największem powodzeniem cieszyły się tanie broszurki „Ciasta i torty“ wydane własnym nakładem szkoły.

Wystawa cieszyła się liczną frekwencją. Między innemi zwiedziły ją wszystkie szkoły zawodowe, krakowskie. Zwiedzający dawali jednogłośnie wyraz szczerego uznania dla poziomu pracy, ubolewając równocześnie nad tem, że szkoła tej miary mieścić się musi w ciasnym i ze wszechmiar nieodpowiednim lokalu.

ZE SPORTU

PRZEZ MASY DO REKORDU

Stoimy w przededniu otwarcia sezonu pływackiego w Krakowie. Nieznajomość jednak sztuki pływania uniemożliwia mu urzeczywistnienie swych zamiarów. Ciągle słyszymy podczas upalnych dni lata o licznych wypadkach utonięcia.

Zarząd Sekcji Pływackiej ŻKS Makkabi posta nowił, realizując rzucone przez Polski Związek Pływacki hasło „Przez masy do rekordu“, wszcząć w roku bieżącym wielką akcję społeczną, zmierzającą do nauczenia szerokich mas młodzieży sztuki pływania.

Zorganizowawszy sztab najlepszych instruktorów, Makkabi rozpoczyna w najbliższych dniach bezpłatne kursy pływackie dla swych członków. Od innych osób pobierane będą stosunkowo niskie opłaty. W związku z otwarciem kursów udzie la informacyj Sekretarjat Sekcji, w lokalu Klubowym, Jagiellońska 10, od godz. 7—8.

SKŁAD KOBIECEGO OBOZU PRZEDOLIMPIJSKIEGO ZESTAWIONY.

Polski Zw. L. A. organizuje w dniach od 16. czerwca do 11 lipca treningowy przedolimpijski obóz lekkoatletyczny pań w Centr. Instytucie WF im. Marszałka Piłsudskiego na Bielanach. Kierownikiem obozu będzie kpt. Baran, a trenerem p. Cejzik.

Do obozu wyznaczono zawodniczki następujące: członkinie drużyny olimpijskiej: Cejzikowa (Warszawa), Kwaśniewska, Wajsówna (Łódź), Walasiewiczówna (Warszawa).

Pozostałe zawodniczki: ze Śląska — Orłowska, Sikorzanka, Orzełówna, Białasówna, ze Lwowa - Batiukówna, z Warszawy — Prejsówna, Nowackówna, Wenclówna, Segnówna, z Łodzi — Smętkówna, Plucińska, M. Janowska, z Częstochowy — Plucikówna, z Wilna — Lewin- Szmuklerowa, z Poznania — Piasecka, Przygórska, Świderska, Mondralówna, z **Krakowa — Freiwaldówna**, z Pomorza — Książkiewiczówna, Gackowska.

Walasiewiczówna przybędzie na obóz z pocz. lipca. Co do Lewinówny, to przebywa ona obecnie w Palestynie. Inne zawodniczki mają do 4 czerwca odpowiedzieć czy wezmą udział w obozie.

GROŹNA KONKURENTKA WALASIEWICZÓWNY.

Stany Zjednoczone odkryły nowy talent lekkoatletyczny w osobie 17-letniej **Heleny Stephens**. Zawodniczka ta, ub. zimy pokonała na zawodach w hali Walasiewiczównę w biegu na 50 mtr. W tych dniach wygrała ona bieg na 100 y. w doskonałym czasie — 10,8 sek. Trener Heleny Stephens obiecuje, że wygra ona na igrzyskach olimpijskich w Berlinie nietylko bieg na 100 mtr., lecz pozatem — wywalczy pierwsze miejsce w oszczepie, w którym już dziś osiąga wyniki bliskie rekordowi świata. Stephens jest olbrzymką, posiada 180 cm wzrostu. Jest ona podobnie jak wszystkie wybitniejsze zawodniczki amerykańskie niezwykle wszechstronną. Poza lekkoatletyką wybija się ona w koszykówce i baseballu.

WAJSÓWNA PRZENIOSŁA SIĘ JEDNAK DO POZNANIA.

Jak donoszą z Poznania, rekordzistka świata w rzucie dyskiem. Wajsówna, przeniosła się ostatecznie do Poznania i ma startować w barwach Sokoła (Poznań).

PROTEST LEGJI ODRZUCONY.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Ligi rozpatrywano protest Legji odnośnie przyznania Pogoni valkoveru za mecz Pogoń—Legja 5 maja w Warszawie. Jednocześnie Legja protestowała przeciwko wyznaczeniu kar na graczy Martyna i Szallera.

Protest Legji został odrzucony, przyczem zarząd wyszedł z założenia, że przewinienie Legji, która spowodowała przerwanie meczu było o wiele wyższe niż nawet ewent. przewinienie sędziego przez przerwanie zawodów na obandażowanie gracza Albańskiego. W związku z powyższem zarząd postanowił valkover utrzymać.

SOWIECCY BOKSERZY PRZYJADĄ DO POLSKI.

W tych dniach bawił w Moskwie prezes Międzynarodowej Federacji Robotniczej, p. Birnich, który uzgodnił z pięściarzami sowieckimi szereg terminów na występy bokserów tych w Europie.

Między innemi p. Birnich uzgodnił kwestję star tu sowieckich pięściarzy w Warszawie i Katowicach na sierpień.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI POLSKI NA KONGRES WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W Brukseli odbędzie się w dniach 29 czerwca do 7 lipca kongres wychowania fizycznego. Z ramienia Rady Naukowej W. F. na kongres ten pojadą dr Szulc, red. Muszalówna i wiz. Sikorski.

SENSACJA LEKKOATLETYKI: MECZ WIELKA BRYTANJA—FINLANDJA

W dniu 29 czerwca odbędzie się w Glasgow oczekiwane oddawna z wielkiem zainteresowaniem międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacyjnemi zespołami Wielkiej Brytanji i Finlandji.

Wobec faktu, że oba te państwa reprezentują najwyższą klasę lekkiej atletyki spotkanie ich wywołało na całym świecie olbrzymie zainteresowanie.

MECZE PUHARU DAVISA.

W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Paryżu mecz tennisowy **Francja—Australja** o puhar Davisa. W tymsamym czasie w Berlinie o puhar Davisa walczyć będą drużyny **Niemiec i Włoch**. Zwycięscy obu tych turniejów spotkają się w trzeciej rundzie.

Równocześnie odbędzie się w Warszawie mecz **Polska—Poł. Afryka.**

PRZYJAZD FICKA NIE DOJDZIE DO SKUTKU

Polski Związek Pływacki od szeregu tygodni pertraktuje w sprawie przyjazdu znakomitego pływaka polsko- amerykańskiego, Ficka. Obecnie dowiadujemy się, iż manager Ficka zaproponował start jego w Warszawie w dniu 9 czerwca, na co P. Z. P. odpowiedział odmownie, obawiając się deficytu wobec rozgrywania w tym samym dniu meczu tennisowego Polska—Poł. Afryka.

Ponieważ program startów Ficka w dalszych terminach jest już ściśle ustalony, należy wątpić, czy uda się sprowadzić go do Polski.

DEMPSEY WYRZUCONY Z RINGU.

Jak donoszą pisma amerykańskie był ex mistrz świata Jack Dempsey bohaterem przykrego wypadku. Jack fungował w Bostonie jako sędzia ringowy. Jeden z walczących amerykański pięściarz Ted Germaine, który wpadł z niewiadomych zupełnie powodów w pasję, rzucił się na Dempseya i podniósłszy w górę rzucił następnie na deski ringu.

Dempsey wypadł następnie z ringu. Ex mistrz świata musiał opuścić salę pod osłoną policji, gdyż również publiczność przyjęła wobec niego groźną postawę.

Dyżurny ruchu w Krzeszowicach i blokowy w Woli Filipowskiej

spowodowali katastrofę, w której zginęło 11 osób

(rg) Przewód sądowy ustalił winowajców strasznej katastrofy kolejowej w Krzeszowicach, w której 11 osób straciło życie, a wiele więcej zostało kalekami na całe życie.

Z całej masy technicznych problemów, roztrząsanych w toku długotrwałego przewodu sądowego, sąd streścił winę oskarżonych w sposób następujący:

Gabrjel Nieć, dyżurny ruchu w Krzeszowicach, dopuścił się przewinienia, ponieważ nie mając wolnego wjazdu, pozwolił blokowemu Drabikowi wpuścić na pierwszy tor pociąg gdyński.

Antoni Drabik, blokowy na posterunku w Woli Filipowskiej, dopuścił się przewinienia, ponieważ bez upoważnienia wpuścił pociąg wiedeński.

W tych krótkich zdaniach ujęty został problem katastrofy, za spowodowanie której zostali zasądzeni: Antoni Drabik na półtora roku więzienia, z zawieszeniem na 3 lata, Gabrjel Nieć na jeden rok więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

Natomiast dalsi oskarżeni, Bartłomiej Ziembiński zwrotniczy oraz Antoni Kaczmarek konduktor, zostali uniewinnieni.

Pod Stryszowem było inaczej...

Przed trybunałem sądu okręgowego w Wadowicach znalazła epilog sprawa katastrofy kolejowej, która miała miejsce dnia 11 lipca 1934 na szlaku Stryszów—Skawce.

Naskutek aktu oskarżenia, wygotowanego na podstawie sprawozdania Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciw inż. Józefowi Jesionkowi, Antoniemu Chitrunowi, Janowi Gałuszce i Edmundowi Sofce, oskarżonym o to, iż jako urzędnicy, podczas i w związku z urzędowaniem, nieumyślnie sprowadzili niebezpieczeństwo katastrofy, w postaci wykolejenia pociągu osobowego, co pociągnęło za sobą straty w kwocie przeszło 20 tysięcy zł, wskutek uszkodzenia toru taboru oraz uszkodzenia cielesne szeregu pasażerów. Według aktu oskarżenia dopuścili się pierwsi trzej oskarżeni zaniedbań w konserwacji toru i usuwaniu deformacyj, które miały być powodem katastrofy, zaś oskarżony Sofka, jako maszynista, przyczynił się do tej katastrofy przez przekroczenie nakazanej chyżości jazdy.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się, że żadnych zaniedbań się nie dopuścili, poruczone zadania wykonywali zgodnie ze swoimi obowiązkami, a przyczyny katastrofy należy szukać w budowie toru, na co wskazuje fakt, że w tem samem miejscu była już katastrofa w roku 1931 oraz okoliczność, że po ostatniej katastrofie tor ten został przebudowany.

Sąd po całodniowej rozprawie, opierając się na wynikach przewodu sądowego, a w szczególności opinji biegłych, oskarżonych w zupełności uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył sso. Waśko, wotowali sso. Rogoż i Salmanowicz, oskarżał prokurator Pelz. Oskarżonych bronili adwokaci dr. Arnold i Wolf z Krakowa oraz Kamiński i Kubiczek z Wadowic.

Werbujcie szeklowców ogólno-sjonistycznych!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska wzywa wszystkie Komitety Lokalne oraz członków Rady Centralnej i Rady Partyjnej, by dzień dzisiejszy jako dzień wolny od codziennych zajęć, wykorzystali dla intenzywnej rozprzedaży szekli oraz werbowania szeklowców ogólno-sjonistycznych.

Należy wytężyć wszystkie siły, by w tym krótkim okresie czasu, jaki dzieli nas od ostatecznej likwidacji akcji szeklowej powiększyć wydatnie liczbę szeklowców ogólno-sjonistycznych!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Z Organizacji Sjonistycznej

Katowice. Zjazd Okręgowy okręgu katowickiego odbędzie się w czwartek dnia 30 bm. z udziałem prezesa Egzekutywy tow. mgr. Salpetra.

KRZESZOWICE. W sobotę dnia 1 czerwca w godzinach wieczornych przybędzie do Krzeszowic w sprawach organizacyjnych członek Egzekutywy tow. J. Rundstein.

WADOWICE. W niedzielę dnia 2 czerwca przyjedzie do Wadowic w sprawach organizacyjnych członek Egzekutywy tow. J. Rundstein.

DUKLA. W niedzielę dnia 2 czerwca przyjedzie do Dukli w sprawach organizacyjnych prezes Komitetu Lokalnego w Jaśle tow. J. Fromowicz.

RYMANÓW. W niedzielę dnia 2 czerwca przyjedzie do Rymanowa w sprawach organizacyjnych tow. dyr. Igler z Jasła.

KROSNO. W niedzielę dnia 2 czerwca przyjedzie do Krosna w sprawach organizacyjnych tow. dr. Oberländer z Jasła.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś pełna humoru komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej". Jutro świetna komedja I. K. Davisa „Wszystkie prawa zastrzeżone" w premjerowej obsadzie. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedja D. Niccodemiego „Nauczycielka" która ukaże się w najbliższą sobotę z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— **„MADAME DUBARRY"** stylowa i pełna melodji operetta Millöckera i Mackebena, powtórzona będzie po cenach zniżonych, w najbliższy poniedziałek w premjerowej obsadzie zespołu.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** (ul. Sławkowska 12) urządza dziś o godz. 8 „XI Czwartek Młodych Talentów", na którym szkoła im. Żeleńskiego przedstawi 11-letnią Marysię Płaszykównę — fortepjan (kl. prof. Olgi Łapickiej) oraz 15-letniego Stanisława Polaka — skrzypce (kl. prof. St. Mikuszewskiego). Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Malowana zasłona" (Greta Garbo).
APOLLO: „Świat idzie naprzód".
ATLANTIC: „Torreador i kobiety" (George Raft, Adolf Menjou) i „Zaufałam Ci" (John Boles, Rosenwy Ames).
„BAGATELA" „Amok" wg. noweli St. Zweiga na scenie rewja pt. „Kraków w kwiatach".
MUZEUM: „Wierny przyjaciel" oraz „Precz z miłością".
PROMIEŃ: „Papryka" oraz „Księżna Aleksandra".
SŁONKO: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).
SZTUKA: Hop! Hop! Bety Goop!
ŚWIT: Whisky i dolary. Pogromcy Indjan.
UCIECHA: „Czerwony sułtan".
WANDA: „Kapitan Korkoran" (Vlasta Burian).

Z okazji zaręczyn naszego współpracownika p. **Bernarda Silbera** z p. **Basią Presburger,** najserdeczniej gratulujemy.
3740kr **Personal firmy M. Statter.**

— **ABSOLWENCI I STUDENCI W. S. H.** zechcą się zjawić we własnym interesie na zebranie które odbędzie się w piątek 31 maja br. punktualnie o godz. 17.30 w lokalu Stowarzyszenia Żyd. Absolwentów WSH. w Krakowie, ul. Stradomska 10, III. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. 3753k

— **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO.** W piątek 31 bm. o godz. 8-ej wieczorem w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Doc. Dr. Brzezicki; 2 przyp. psychoz toksycznych. 3) Dr. Kupczyk Technika i wskazania półkąpieli 4) Dr Ferens: Przyp. promienicy mózgu. 5) Dr. Paszkowski: Przyp. prawdopodobnej wągrzycy mózgu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 5. 1935. Ogólne usposobienie dla paperów było dziś słabsze. Zniżki kursowe były jednak naogół nieznaczne. Większe zainteresowanie dla papierów procentowych. Obroty były ożywione. Przedmiotem transakcyj były:

z akcyj bankowych: Bank Polski po zł 87,

z papierów procentowych: 4-proc. Poż. dolarowa zł 51—51.50, 3-proc. Poż. budowlana zł 41, 4-proc. Poż. inwestycyjna zł 103.

Na pogiełdzie zupełny zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja dla dolara utrzymana, mocniejsza zaś dla funta ang. i marki niemieckiej. Płacono dolara gotówkowego 5.30—5.36, czeki bankowe 5.30—5.33, Bank Polski płacił za dolary 5.27—5.28, dolar złoty 9.20—9.26, funt ang. 26.20—26.40, marka niem. 168—173, korona czeska 21.80—22.

Dewizy: Londyn 26.15—26.40, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 213.50—214.50, Paryż 34.93—35. Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 5. Cynk dost. natychm. 14 1/2, termin. 14 7/16, cyna natychm. 228 3/4—229 1/4, termin. 220 1/2—220 3/4, Straits 236 1/2, ołów natychm 13 11/16, termin. 13 11/16, miedź natychm. 32 3/8—32 1/2, termin. 32 13/16—32 7/8, Elektrolit 36 1/2—37 1/2.

(Dalsze notowania giełdowe na stronie 12-ej)

†

TADEUSZ JACYNA ONYSZKIEWICZ

em. Naczelny Dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa
odznaczony orderem Polonja Restituta

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 maja 1935 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ul. Jana Kochanowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 31-go bm. o godzinie 5 popołudniu, na któryto smutny obrzęd w głębokim żalu pozostała żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dnia 1-go czerwca o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego pl. Szczepański 2

Śledztwo w sprawie skandalicznej bójki w łódzkiej Radzie miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź. 29. 5. (G) W związku z niesłychanemi zajściami na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej (zob. str. 14), komenda policji na miasto Łódź otrzymała polecenie prokuratora Kołapskiego, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie tych zajść. W komendzie policji pod kierunkiem inspektora Niedzielskiego odbyło się przesłuchanie radnych, przedstawicieli prasy, poszczególnych osób z galerji, jak i woźnych Rady miejskiej. Dochodzenia policyjne potrwają parę dni, poczem zostaną przekazane policji politycznej. Dotychczas nikt nie został aresztowany.

Stan lżej rannych radnych polepszył się nieco, natomiast stan radnego bundowskiego Nutkiewicza, który został odwieziony do szpitala Poznańskich, jest nadal ciężki.

Policja stwierdziła, że ową czarno ubraną damą, która pierwsza wdarła się z galerji na salę i rzuciła krzesłem, jest córka radnego Kożuchowskiego z endecji.

Czterej radni żydowscy ranni

W relacji PAT przebieg zajść był następujący: Po uchwaleniu subsydjum dla teatru miejskiego, radny Urbach z PPS krzyknął: precz z polskimi hitlerowcami! Po okrzyku tym rozpoczęła się wrzawa na ławach Stronnictwa Narodowego, uniosły się krzesła do góry i rozpoczęła się bójka. Najbardziej czynny udział w niej brali radni Czernik, Kożuchowsk i Kowalski z obozu narodowego. Najbardziej ucierpiał w bójce radny Nutkiewicz z Bundu, lżej ranni są: Goliński z PPS i radny Mincberg, prezes gminy Starozakonnych w Łodzi. Ranni są również radni Kwiatkowski i Sośnicki z obozu narodowego oraz Russ i Fein ze Zjednoczenia frakcyj żydowskich. Przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie. Porządek na sali przywróciła dopiero policja, którą wezwał komisarz rządowy inż. Wojewódzki.

Zredukowany robotnik dokonał zamachu na dyrektora fabryki w Pabianicach

Łódź. 29. 5. (G) Dzisiaj, o godz. 8.20 rano dokonano w Pabianicach zamachu rewolwerowego na dyrektora administracyjnego Tow. Akc. fabryki wyrobów półwełnianych „Krusche i Ender“ w Pabjanicach, Ryszarda Kannenberga.

Zamach dokonany został skrytobójczo. Zamachowiec oddał do dyr. K. 5 strzałów, poczem skierował rewolwer w stronę towarzyszącego dyr. K. urzędnika fabryki Borkowskiego. W tym momencie rewolwer zaciął się. Zamachowca aresztowano i odprowadzono na komisarjat P.P. Jest to niejaki Józef Tysiak, zredukowany przed kilku laty robotnik firmy „Krusche i Ender“. Zabójcę osadzono w więzieniu w Łodzi.

Ciężko rannego dyr. Kanneberga przewieziono do szpitala w Pabjanicach. W czasie wnoszenia na salę operacyjną dyr. Kannenberg po krótkiej agonji zmarł. Zmarły liczył lat 43, był dyrektorem od 15 lat, osierocił żonę i dwoje dzieci. Inż. Kannenberg brał żywy udział w życiu publicznem i sportowem. Był on prezesem związku oficerów rezerwy w Pabjanicach i wiceprezesem klubu sportowego „Krusche—Ender“.

O „ryzyko traktowania Hitlera jako uczciwego człowieka“

Londyn, 29. 5. PAT. Bawiący chwilowo w Berlinie korespondent dyplomatyczny „News Chronicle“ German Bartlett telegrafuje do swego dziennika, że wkończu bieżącego tygodnia rządu niemiecki prześle W. Brytanji projekt zachodnio-europejskiego paktu lotniczego. Odpowiedź na pytania ambasadora brytyjskiego co do niektórych punktów mowy kanclerza Hitlera udzielona ma być również w najbliższych dniach. Bartlett wyraża przekonanie, że rząd brytyjski nie miał nigdy przedtem lepszej okazji, aby podjąć szczere rozmowy na temat ograniczenia z rojeń. Ale o ile rozmowy te mają być uwieńczone powodzeniem — pisze korespondent — rząd brytyjski powinien podjąć ryzyka traktowania Hitlera jako uczciwego człowieka i porzucić wszelkie usiłowania zmuszenia Niemiec do powrotu do Ligi Narodów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30-o maja br.: pogodnie i ciepło, ze skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

KRONIKA ŚLĄSKA

Czterej górnicy zasypani

Katowice, 29. 5 (K). Dzisiaj rano wydarzyła się na kopalni „Wolfgang Wawel“ katastrofa górnicza. Wskutek wstrząsu podziemnego zawalił się filar 16 mtr. długości, grzebiąc pod zwałami węgla 4 górników: Alfreda Pradelskiego, Jana Pyrka, Ignacego Teofila i Alfreda Majnusza, wszystkich z Rudy Śląskiej. Na miejsce wypadku udała się natychmiast akcja ratunkowa pod kierownictwem inż. Kieszka. Wskutek małej przestrzeni i ciągle obrywających się zwałów węgla, akcja jest wielce utrudniona. Istnieje słaba nadzieja uratowania zasypanych.

UJĘCIE WŁAMYWACZY

Katowice, 29. 5 (K). W związku z włamaniem do składu jubilerskiego Janoty w Katowicach, zatrzymano w Sosnowcu Wiktora Baranowskiego i Kazimierza Bonieckiego, od których odebrano część łupu. Jednak lwią część kradzieży zdołali ukryć.

II. WICEWOJEWODA ŚLĄSKI

Katowice, 29. 5 (K). Zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych b. generalny konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie Leon Malholm został mianowany II. wicewojewodą śląskim.

Sensacyjne aresztowania w Będzinie

Sosnowiec, 29. 5 (K). Policja śledcza dokonała dzisiaj sensacyjnego aresztowania 2 wyższych urzędników magistratu m. Będzina pod zarzutem nadużyć, sięgających większej kwoty. Aresztowani zostali: naczelnik wydziału egzekucyjnego Herchold i niższy urzędnik Milsztein. Nadużycia polegały na pewnych kombinacjach przy ściąganiu podatków od przesyłek kolejowych. Zainkasowane kwoty nie wpisywano wcale do ksiąg, albo wpisano sumy znacznie mniejsze, aniżeli zainkasowano. Wszystkie księgi tego wydziału zostały skonfiskowane. Obu osadzono w więzieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 87.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 5-proc. konwersyjna 66.25, 6-proc. dolarowa 81, 80.25, 7-proc. stabilizacyjna 62.25, 63, pięciosetki 63.25. Tendencja niejednolita. Listy zast BGK oraz Bku Roln. bez zmiany. **Dewizy:** Belgja 90.95, Holandja 359.23, Londyn 26.27, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i pięć ósmych Oslo 132.05, Paryż 34.97, Praga 22.12, Sztokholm 135.60, Szwajcarja 171.70, Włochy 43.73, Berlin 213.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.34 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w plaeniu 5.32 oraz 5.35 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 5. Ceny transakcyjne: żyto 300 ton 14.75, pszenica 15 ton 16. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.31, Nowy Jork 3.09 i pięć ósmych, Bruksela 52.90, Medjolan 25.47 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.30, Berlin 124.55, Wiedeń noty 58, Sztokholm 79, Oslo 76.95, Kopenhaga 68.40, Praga 12.87 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.89, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.75, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 91.50, Stabilizacyjna 105.50, Dolarowa 78.50, Warszawska 72, Śląska 72.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 105, Dolarowa nenolowana, Warszawska 71.375, Śląska 73. Tendencja mocna.

Wieści z Palestyny

Ruch budowlany w Palestynie rozwija się

Jerozolima. 29. 5. (Palkor) Odbyło się tu doroczne walne zebranie sprawozdawcze Banku Hipotecznego, na którem uchwalono podwyższyć kapitał banku z 750.000 funtów do miljona funtów oraz zapewnić udzielenie pożyczki na budowę nowych 250 domów w Emek Zebulon, w zatoce hajfskiej, nowych stu domów w Kirjat Chaim pod Hajfą, dalej stu domów w Szchunat Borochow pod Tel Awiwem. Pozatem prowadzone są pertraktacje z ramienia tego banku w sprawie udzielenia pożyczk na budowę dalszych 200 domów na południu Tel Awiwu.

Wielka kampanja Keren Kajemet

Jerozolima, 29. 5. ŻAT. Naczelne dyrektorjum Keren Kajemet proklamowało kampanję zbiórkową w wysokości miljona funtów szterlingów, które zebrane być mają w ciągu dwóch lat.

Rada ustawodawcza w Palestynie aktualna?

Jerozolima. 29. 5. (Palkor) Jak donosi jerozolimski korespondent dziennika arabskiego „Al Balagh", w Kairze podczas tegorocznego pobytu Wysokiego Komisarza Palestyny w Londynie poruszona ma być ponownie sprawa Rady Legislatywnej dla Palestyny.

Ejn Charod na pierwszem miejscu

Jerozolima. 29. 5. (Palkor) Zarząd kolonji Ejn Charod był pierwszym, który podpisał nowy kontrakt osiedleńczy z Keren Hajesodem, który zmienia warunki osadnictwa kolonistów, zobowiązując ich do przyspieszenia wypłat pożyczek pobranych od Keren Hajesod. Jak wiadomo, kolonje robotnicze zgodziły się na zmianę kontraktów na własną niekorzyść dla umożliwienia Agencji zaciągnięcia ostatniej pożyczki w Lloyd Banku. W przyszłym roku kolonja Ejn Charod spłaci Agencji 1250 funtów, zaś całkowita amortyzacja jej długu nastąpi w r. 1985. Ludność Ejn Charodu liczy obecnie 700 głów.

Starcie z Arabami

Jerozolima. 29. 5. (Palkor) Wczoraj doszło do krwawego starcia między kolonistami z Kfar Chasidim a grupą 60 Arabów, którzy wtargnęli na grunta Keren Kajemet, sąsiadujące z kolonją. W wyniku starcia rannych zostało 4 kolonistów i 10 Arabów. Policja zatrzymała 17 Arabów.

Konferencje Dra N. Goldmana

Genewa, 29. 5. ŻAT. Bawiący w Genewie przewodniczący komitetu delegacyj żydowskich, dr. Nachum Goldmann odbył rozmowy z członkami delegacji włoskiej i angielskiej przy Lidze Narodów, z ministrem Czechosłowacji drem Beneszem, z ministrem rumuńskim Titulescu, ze stałym delegatem Polski przy Lidze Narodow min. Komarnickim oraz członkiem delegacji sowieckiej, Potemkinem.

Ambasador Noel złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 29. 5. PAT. Dnia 29 bm. o godzinie 12,30 P. Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim J. E. p. Leona Noela, ambasadora Francji, który złożył mu swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyr. protokółu Romera samochodem p. Prezydenta R. P., poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady. Na dziedzińcu Zamkowym bataljon piechoty 30 pułku z chorągwią i muzyką oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wyjeżdżał na dziedziniec zamkowy, muzyka odegrała hymn francuski. U progu sieni zamkowej dwuch adjutantów pana Prezydenta Rzplitej powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi. W sieni górnej oddział kompanji wojskowej oddawał honory. U progu witali następnie ambasadora m. in. dyr. kancelarji cywilnej Świeżawski i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski.

W sali tronowej na spotkanie ambasadora wyszedł minister spraw zagranicznych Beck w towarzystwie radcy Morstina. P. Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie premjera Sławka oraz ministrów skarbu Zawadzkiego, przem. i handlu Rajchmana, min. Paciorkowskiego i poczt — Kalińskiego.

J. E. ambasador Francji wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagr. i przedstawiony przez dyr. protokołu p. Prezydentowi Rzplitej wygłosił przemówienie, na które odpowiedział następnie p. Prezydent.

Komisja odrzuciła projekt nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu Flandina

Czy Flandin ustąpi?

Paryż. 29. 5. PAT. Prasa dzisiejsza stwierdza, że w pałacu Burbońskim, a w szczególności w łonie komisji finansowej istnieje prąd wrogi pełnomocnictwom dla rządu. Nikt jednak nie bierze po ważnie możliwości dymisji rządu Flandina, przeciwnie dzienniki nawet podkreślają, że jeśli Flandina czeka ostra walka, to z walki tej wyjdzie on zwycięsko, ponieważ za tezą premjera o nienaruszalności franka idzie niemal jednomyślnie opinja publiczna. Organ zwolenników dewaluacji „Petit Journal" pisze: „Nieprzychylne dla rządu głosowanie w komisji finansowej sprawiłoby oczywiście kłopot rządowi, możemy jednak oświadczyć, że

ewentualność ustąpienia gabinetu wobec takiej manifestacji winna być usunięta.

Według „Excelsior" Flandina czeka przed izbą ciężka przeprawa. Będzie on musiał przezwyciężyć silny prąd Izby przeciwko pełnomocnictwom.

Zdaniem „Petit Parisien" liczni deputowani i olbrzymia większość Senatu sądzą, że Flandin wspierany przez Herriota winien przezwyciężyć wrogie nastawienie. Można żywić nadzieję, że głosowanie w Izbie zwrócone będzie przeciwko zwolennikom dewaluacji.

„Le Figaro", podkreślając zdecydowane stanowisko Banku Francuskiego wyraża przekonanie, że doprowadzi ono do pomyślnego wyniku. Mogłoby ono nawet doprowadzić do całkowitego powodzenia, jeżeliby usunięte zostały ryzykowne wahania polityczne.

* * *

Paryż. 29. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: Komisja finansowa Izby odrzuciła projekt o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu większością 25 głosów przeciw 15, przy 1 wstrzymującym się.

Tragedja żydowskiego więźnia w Dachau

Bazylea, 29. 5. ŻAT. W obozie koncentracyjnym, w Dachau został przed paru dniami zamordowany 25-letni referendarz sądowy, Hans Kohn z Norymbergi. Był on internowany w tym obozie przez 26 miesięcy. Aresztowanie Kohna nastąpiło w marcu 1933 na skutek doniesienia studentów z Erlangen, którzy pozostawali pod wpływem Streichera Pretekstem do aresztowania Kohna była jego przynależność do republikańskiego związku studenckiego. W Dachau Kohn poddawany był nieludzkim torturom i doprowadzony do stanu, który spowodował jego śmierć. Kohn był dwunastym z kolei Żydem norymberskim zesłanym z polecenia Streichera do Dachau i tam zamęczonym na śmierć. W obozie, w Dachau przebywa jeszcze kilku Żydów z Norymbergi.

Echa porwania Żyda niemieckiego z Holandji

Amsterdam, 29. 5. ŻAT. Przed sądem w Almalo odbyła się sprawa Holendra Schmuneringa, który brał udział w porwaniu do Niemiec uchodźcy żydowskiego z Niemiec Gutzeita. Obywatel niemiecki Krinckewitz, główny organizator porwania, który dał słowo honoru, że stawi się na rozprawę, nie zgłosił się. Jak wiadomo, porwanie Gutzeita nastąpiło w okolicznościach nader zagadkowych, a gdy odstawiono go na żądanie władz holenderskich do granicy, odmówił udania się do Holandji twierdząc, że woli pozostać w więzieniu w Niemczech. W toku rozprawy prokurator domagał się dla Schmuneringa trzech miesięcy więzienia. Wyrok ogłoszony będzie za kilka dni.

Ponowne oberwanie chmury nad Skarżyskiem

Skarżysko, 29. 5. PAT. Wczoraj podobnie jak 27 bm., przeszła nad Skarżyskiem i okolicą nowa gwałtowna burza, połączona z niezwykłą ulewą, która spowodowała b. znaczne szkody.

Tor kolejowy na trasie Skarżysko—Koluszki został w kilku miejscach przerwany przez potoki spływające ze wzgórz. Również przerwane zostały połączenia telefoniczne. Szosa w wielu miejscach w okolicy Gilowa i Górek została rozerwana. Drużyny robotnicze pod kierownictwem inżynierów pracują dniem i nocą, aby usunąć przerwy w komunikacji. Rzeka Kamienna w pobliżu Skarżyska wylała do szerokości 300 m. Wiadukt koło fabryki „Kamienna" został w kilku miejscach uszkodzony. Woda zalała przybrzeżne łąki i sąsiednie ogrody.

* * *

Skarżyska, 29. 5. PAT. Jak donoszą z Grodziska, szalejąca wczoraj gwałtowna burza z piorunami nawiedziła zachodnią część powiatu koneckiego. W czasie burzy kilkanaście piorunów padło na wieś Łyse, gdzie zabity został uderzeniem pioruna 30-letni rolnik Edward Mazur.

Strajkujący górnicy w walce z policją

Londyn. 29. 5. PAT. Reuter donosi z Bulaway, że w czasie starcia strajkujących górników z policją 6 osób zostało zabitych. Złożony z 6000 ludzi tłum zniszczył biura i magazyny towarzystwa kopalni miedzi Roanantelope. W kopalni Luansbya przystąpiło do strajku około 6.000 robotników. Na miejsce wysłany został pułk piechoty rodezyjskiej.

Wybuch gazu zniszczył dom

Nowy Jork. 29. 5. PAT. Wybuch gazu na 21-ej ulicy zniszczył 3-piętrowy dom. Sześć osób poniosło śmierć, 10 zaś odniosło ciężkie rany.

Gabinet francuski żąda pełnomocnictw

Doniosłe posiedzenie parlamentu francuskiego. — Germain - Martin o sytuacji finansowej. — Socjaliści przeciw pełnomocnictwom

Paryż. 28. 5. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Izby wywołało niezwykłe zainteresowanie. Zarówno ławy rządowe, jak trybuny dla dyplomacji, prasy i publiczności były zapełnione.

Pierwszy poprosił o głos deputowany socjalistyczny Blum. Przewodniczący Izby udzielił jednak głosu najpierw przedstawicielowi rządu ministrowi finansów, Germain Martinowi, który odczytał w imieniu rządu expose, uzasadniając zgłoszony projekt ustawy o pełnomocnictwach dla przeprowadzenia reformy finansów, ożywienia życia gospodarczego, obrony kredytów i utrzymania waluty. Expose ministra w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Od dwóch tygodni szczególnie w ostatnich dniach znacznie się zmniejszyły zapasy złota w Banku emisyjnym. Pomimo, że pozostały zapas złota pozwala na skuteczny opór, nie ulega wątpliwości, że dalszy odpływ złota mógłby zagrażać frankowi francuskiemu.

Spekulacja międzynarodowa, zmierzająca do sparaliżowaniu jej machinacyj przez Holandję i Szwajcarję zwróciła się obecnie przeciwko walucie francuskiej. Odpływ złota od 1—17 maja osiągnął sumę 1 miljarda franków, od 17-go do 24-go maja wyniósł już ponad 3 miljardy franków. Na rynku monetarnym zaobserwowano jednocześnie gwałtowną zwyżkę reportów giełdowych w stosunku do walut zagranicznych. Trzeba było więc podnieść oficjalną stopę dyskontową Banku Francji, stopę procentową od bonów skarbowych oraz od bonów obrony narodowej.

W czasie ostatnich dwóch tygodni sytuacja gwałtownie się pogorszyła. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej senatu, które odbyło się w dn. 30 kwietnia oraz na posiedzeniu komisji finansowej izby depuowanych w dniu 7 maja, minister finansów mógł oświadczyć, że sytuacja nie budzi natychmiastowego niepokoju, a to ze względu na upoważnienie, jakie rząd otrzymał do emisji pożyczek. Obecnie jednak należy przedsięwziąć inne zarządzenia, celem zapewnienia odpowiednich środków kasom państwowym.

Zastanawiając się nad sposobami opanowania pogarszającej się sytuacji, minister podkreśla, że nawet przedsięwzięte ostatnio zarządzenia Banku Francji, podnoszące stopę procentową, nie osiągnęły celu. W ciągu ostatnich trzech dni odpływ złota osiągnął około 3 miljardów franków, przyczem w jednym tylko dniu, 27 maja odpływ ten wyraża się cyfrą 1.160 miljonów.

W tych warunkach rząd ma obowiązek oświadczyć, że jest zdecydowany działać szybko i opanować największą trudność, to jest deficyt budżetowy. Rząd wypowiada się kategorycznie przeciw dewaluacji franka.

Minister Germain Martin stwierdza, iż z punktu widzenia finansowego dewaluacja nie rozwiązuje zagadnienia budżetowego. Ścisłe zrównoważenie wydatków państwa nie wystarcza jednak do uzdrowienia finansowego. Uzdrowienie budżetowe winno zawierać się w całości zarządzeń, przeznaczonych do ożywienia całokształtu życia gospodarczego w kraju. Z tej racji rząd domaga się od parlamentu, aby pełnomocnictwa przekroczyły dziedzinę finansową i objęły całokształt gospodarczego uzdrowienia kraju. W dziedzinie stosunków międzynarodowych, rząd zdecydowany jest poczynić wysiłki na rzecz stabilizacji walut oraz zamierza współpracować nad konkretnemi wnioskami, mającemi na celu rozwój handlu międzynarodowego. Rząd sądzi, że pomiędzy krajami żyjącemi w tych samych warunkach gospodarczych i utrzymującemi praktycznie ustalony parytet winno dojść do znacznego ożywienia wymiany handlowej. O ile chodzi o dziedzinę polityki wewnętrznej, minister stwierdza, że naskutek wykonania programu uzdrowienia finansowego, nastąpić powinno obniżenie stopy procentowej i zmniejszenie ciężarów podatkowych.

Przemówienie swe zakończył minister, proponując Izbie przyjęcie projektu ustawy, która brzmi:

Senat i Izba deputowanych przekazują rządowi prawo wydawania wszelkich zarządzeń, mających moc ustaw do dnia 31 grudnia 1935 roku, celem uzdrowienia finansów publicznych, ożywienia działalności gospodarczej, obrony kredytu publicznego i utrzymania waluty. Dekrety w tej sprawie, uchwalone przez radę ministrów mają być następnie przekazane do ratyfikacji Izby przed 31 lipca 1936 roku.

Następnie zabrał głos dep. socjalistyczny Blum, który w krótkiem przemówieniu wystąpił z krytyką programu rządowego. Podczas mowy przywódcy socjalistycznego doszło do gwałtownej wymiany zdań. Blum twierdził, że odpływ złota rozpoczął się podczas zeszłorocznych wydarzeń lutowych.

Dep. Henriot, który przemówił następnie, zaznaczył, że to właśnie Blum i wspólny front poderwali zaufanie ogółu.

Wśród wrzawy dep. Blum twierdzi, że spekulacja, jaka zapanowała we Francji, jest przedewszystkiem wymierzona przeciwko rządowi i parlamentowi. Chciano postawić parlament wobec niezwykle trudnej sytuacji, tak jak to było w roku 1924 i 1932 wobec rządu Herriota.

Złożone przez rząd projekty odesłano do komisji finansowej. Dyskusja nad niemi na plenum Izby odbędzie się we czwartek.

Konferencje u p. Prezydenta

Warszawa, 28. 5. PAT. W dniu 28 bm. o godz. 5 popoł. odbyła się na Zamku u Pana Prezydenta Rzplitej z udziałem p. premjera i zainteresowanych ministrów konferencja w sprawie zużytkowania pożyczki inwestycyjnej oraz zagadnień związanych z polityką zbożową i hodowlaną.

Konferencja dzisiejsza była jedną z kilku kolejnych konferencyj, które mają się odbyw dniach najbliższych.

Rabini u wiceministra oświaty

Warszawa. 28. 5. ŻAT. Delegacja złożona z szeregu rabinów przyjęta została przez wiceministra Chylińskiego, któremu przedłożyła różne dezyderaty, dotyczące szkolnictwa, w szczególności zaś nauki religji. P. minister zajął wobec tych postulatów życzliwe stanowisko.

Kto jest zwolniony z dopłat za porady lekarskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 5. (Sin) Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił wyjaśnienie, dotyczące uiszczania dopłat za porady lekarskie i lekarstwa. Od opłat powyższych zwolnione są tylko te osoby, które przestały podlegać ubezpieczeniu, a korzystają jeszcze ze świadczeń ubezpieczenia na wypadek choroby. Do zwolnienia od dopłat koniecznem jest stwierdzenie, iż dana osoba zachorowała już po opuszczeniu pracy. Zwolnienie od dopłat w wypadku, gdy choroba połączona jest z niezdolnością do pracy, trwa nie dłużej, niż cztery tygodnie i dotyczy wyłącznie ubezpieczonych, a nie członków ich rodzin.

Burzliwe awantury endeków w Radzie Miejskiej m. Łodzi

Łódź. 28. 5. (G) Dziś odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, którego przebieg był niezwykle burzliwy. Doszło do tego, że na sali obrad zjawiła się policja i przed gmach Rady miejskiej zajechały trzy karetki Pogotowia Ratunkowego.

Na wstępie Rada miejska uczciła pamięć Marsz. Piłsudskiego. Spowodu nieprzybycia jednego radnego endeckiego, opozycja rozporządzała większością. Bez żadnego sprzeciwu ze strony endecji przystąpiono do trzeciego czytania budżetu. Przyjęto też głosami opozycji szereg wniosków, które dotąd wywoływały energiczny protest radnych endeckich. Kiedy przeszedł w głosowaniu wniosek w sprawie subwencji dla teatru w kwocie 105 tysięcy złotych, jeden z radnych PPS zawołał: „Niech żyje kultura polska, precz z hitlerowcami polskimi!“

Endecy widząc, że ponieśli sromotną klęskę, postanowili zerwać posiedzenie. W pewnym momencie pojawiły się w powietrzu krzesła, zaczęły fruwać stoliki rzucane ze strony endecji w kierunku opozycji i naodwrót. Środek sali został po krótkim czasie opróżniony ze sprzętów, a na bokach znalazły się połamane stoły i krzesła. Rozległ się brzęk szyb i okrzyki rannych. Jak się okazało, kilku radnych po obydwu stronach odniosło rany. Na sali obrad zjawiła się policja z naczelnikiem wydziału śledczego i z komendantem policji na czele. Policja przystąpiła do spisania protokołu. Posiedzenie zostało przerwane.

Zjazd Org. Żydowskich — 2-go czerwca

Warszawa. 28. 5. ŻAT. Komitet Organizacyjny Zjazdu Żydowskich Gmin i Organizacyj dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego donosi, że zjazd odbędzie się dnia 2 czerwca w Warszawie a obrady rozpoczną się o godzinie 11 przed południem w sali obrad gminy żydowskiej. W Zjeździe mogą brać udział przedstawiciele gmin żydowskich i organizacyj, zaopatrzeni w specjalne pełnomocnictwa. Każda gmina i organizacja ma prawo wysłać po 2 przedstawicieli.

Spadek bezrobocia

Warszawa, 28. 5. PAT. Liczba bezrobotnych w całem państwie — według danych oficjalnych — wynosiła w dniu 25 bm. 433,216 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 8.788 osób.

Konferencja brytyjsko-niem. w sprawach morskich

Berlin, 28. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: W porozumieniu z rządem brytyjskim zapowiedziane rozmowy pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanją o zbrojeniach morskich rozpoczną się we wtorek w Londynie. Delegacja niemiecka znajduje się pod kierownictwem von Ribbentropa, a należą do niej kontradmirał Schuster, attache marynarki w Londynie, kapitan marynarki Wassner i kpt. von Kiderlen. Delegacja udaje się do Londynu w końcu bieżącego tygodnia

Tragiczny wypadek na meczu Hakoahu

Berlin 28. 5. PAT. W Wiedniu odbył się mecz piłkarski pomiędzy szkolnemi drużynami Hakoahem i Waehring, podczas którego zdarzył się tragiczny wypadek. Bramkarz Waehringu został tak silnie kopnięty w żołądek przez napastnika Hakoahu, że po zniesieniu go z boiska zmarł. Bramkarzem był chłopiec 15-letni.

Konfiskata majątku Piscatora

Berlin, 28. 5. PAT. W Dzienniku Ustaw Rzeszy ogłoszony został dziś komunikat o dokonaniu konfiskaty majątku znanego niemieckiego reżysera z okresu przed rewolucją narodową Erwina Piscatora, który przez szereg lat znany był w Niemczech jako modernizator sceny. Piscator po rewolucji wyjechał zagranicę. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy pozbawiony został, podobnie jak wielu innych emigrantów niemieckich, obywatelstwa Rzeszy.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA CHRZANOWSKA

Bierny bilans gospodarki komisarza rządowego w Gminie żydowskiej

Niezadowolenie, jakie panowało wśród ludności żydowskiej w czasie długoletnich rządów kahalnych p. Arona Barbera, skłoniło władzę administracyjną jeszcze w roku 1934 do obsadzenia stolca prezydjalnego tutejszej Gminy żydowskiej komisarzem rządowym w osobie p. Józefa Matznera. Zadaniem jego było uzdrowić zaniedbaną gospodarkę kahalną, jakoteż rozpisać nowe wybory.

Po rocznej działalności p. Matznera i jego doradców, rekrutujących się w 90 proc. z chasydów bobowskich, można stwierdzić, że zostaliśmy niestety wciągnięci w bagno jeszcze głębsze.

Pierwszą bowiem czynnością p. Matznera było stworzenie nowych możliwych i niemożliwych posad dla jego współwyznawców bobowskich, co naturalnie nadmiernie obciążyło budżet i doprowadziło do tego, że urzędnicy już trzeci miesiąc nie otrzymali pensji. Inni wierzyciele zaś, różni kupcy i rzemieślnicy, otrzymali w najlepszym razie weksle, których spieniężyć nie mogą, gdyż nikt ich przyjąć nie chce.

Drugim wyczynem p. Matznera była próba „upodządkowania" gospodarki w Jaworznie, miasteczku podlegającem tutejszej Gminie żydowskiej. Efekt był wręcz odwrotny. Dwaj tamtejsi rabini Frenkel i Hirschhorn, którzy swego czasu wsławili się swoim sądem rabinackim w Warszawie, znalazłszy się w obliczu wspólnego wroga, zupełnie oderwali się od chrzanowskiej Gminy żydowskiej i administrują się sami. Przyczynili się też do tego jaworzniccy rzezacy, którzy nie doczekawszy się wypłaty pensji, wzięli dochody od uboju rytualnego w swoje ręce i sami wypłacają rabinom ich pensje, które nota bene ozstały przez Województwo z budżetu skreślone.

Destruktywna gospodarka p. Matznera odbiła się też na „Talmud Torze". Pan Matzner bowiem chcąc zwiększyć wpływy Bobowej na tę instytucję, odmówił jej udzielenia subwencji, mimo, że takowa wyraźnie w budżecie figuruje. Złośliwi twierdzą, że p. aMtzner szuka tylko pretekstu do niewypłacania subwencji, gdyż jej wypłacić nie może.

I to wszystko dzieje się w czasie, gdy dochody Gminy żyd. się zwiększyły, gdyż dochody z cmentarza żydowskiego wpływają obecnie do kahału, podczas gdy przedtem były administrowane w całości przez osobną instytucję.

Ludność żydowska wierzy, że powołana do tego władza wglądnie zawczasu w tę sprawę i nie pozwoli, aby to bagno, w które nas p. Matzner i spólnicy wprowadzili, całkiem nas nakryło.

Życie sjonistyczne naszego miasta wzbogacone zostało ostatnio o dalszą bardzo pożyteczną placówkę sjonistyczną.

Założona została minowicie bóżnica pod nazwą „Szaarej Sjon", która skupia koło siebie prawie wszystkich zorganizowanych i sympatyków ogólnego sjonizmu. Myśl stworzenia tej placówki rzucona przez tow. Peterseila, okazała się bardzo trafną, gdyż umożliwia ona nawiązanie kontaktu z ludźmi stojącymi poza ramami naszej organizacji. Jest ona poprostu bardzo dobrym środkiem dla propagandy naszej idei.

Byłoby pożądanem, by inicjatywę tę podjęli nasi towarzysze w innych miastach i wszędzie, gdzie to jest możliwem, bóżnice takie zakładali.

Akcja szeklowa w naszem mieście jest już w pełnym toku. Komisja szeklowa, która pracę swoją rozpoczęła jeszcze przed dwoma tygodniami, ukonstytuowała się jak następuje: Samuel Landau (og. sjon.) przewodniczący, Markus Rosner (Liga) zast. przew., Ch. Hirschthal (Mizrachi) sekretarz, Bernard Frischer (og. sjon.) skarbnik, Chaim Jungerwirth (og. sjon.), Jakób Forst (Liga).

Dnia 5 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Powiatowego Związku inwalidów żyd. przy udziale sekretarza Związku głównego w Krakowie p. Thalera. Wybrani zostali do Zarządu pp. Lewkowicz M., Wiener D., Mehler S., Wachsberg I., Fischgrund, Selinger Ch. i Eisner D.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 29. . (G) W sali sądu okręgowego odbędzie się jutro akademja żałobna ku czci Marsz. Piłsudskiego, zorganizowana przez sędziów i prokuratorów.

Łódź, 29. 5. (G) W dniu dzisiejszym w żeńskiem gimnazjum żydowskiem zostały ukończone egzaminy maturalne, które odbywały się pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum Brandstaettero. Wszystkie uczenice zdały maturę z dobrym wynikiem.

Łódź, 29. 5. (G) W fabryce Warszawskiego przy ul. Prządzalnianej wybuchł strajk stu robotników spowodowany ograniczenia przez firmę ilości dni pracy. Robotnicy proponowali zamiast redukcji robotników przeprowadzenie nowego podziału pracy, na co jednak firma się nie zgodziła.

Łódź, 29. 5. (G) W zabudowaniach fabrycznych przy ul. Kilińskiego 73 pękł nagle łańcuch u windy, która spadła wraz z znajdującym się w niej robotnikiem Reinholdem Ulisem. Doznał on złamania przedramienia.

Łódź, 29. 5. (G) W Konstantynowie zamieszkały przy Placu Wolności l. 59, 60-letni Franciszek Bergman popełnił samobójstwo przez powieszenie się na haku. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Kronika krakowska

Echa krwawej rozprawy w Chełmku

(rg) Głośną była w swoim czasie sprawa krwawej rozprawy w zarządzie zakładów Bat'a w Chełmku, jaką rozegrała się tam między urzędnikiem tej firmy Leonem Tennenbaumem a kontrolorem Adamem Jarostem. Przebieg tej sprawy był następujący:

Tennenbaum był od trzech lat zatrudniony w firmie Bat'a i ostatnio był kierownikiem filji tej firmy w Grodnie. Z pracy jego nie byli przełożeni zadowoleni, ponieważ Tennenbaum nie wykonywał ich poleceń, wobec czego 14 sierpnia ub. r. odwołano go do Chełmka, celem poddania go 2-tygodniowemu przeszkoleniu i oddania następnie innej filji do prowadzenia. 31 sierpnia doszło między Tennnenbaumem a Jarostem do rozmowy, na tle objęcia przez pierwszego filji. Nie doszło jednak do zgody.

Nazajutrz zgłosił się Tennenbaum do biura dyrekcji firmy i żalił się wobec dyrektora Alojzego Gebesama, że Jarost go krzywdzi. Dyr. Gebesam polecił wezwać do siebie Jarosta, co też Tennenbaum uczynił. Zaledwie Jarost zbliżył się do biurka dyrektora, Tennenbaum strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w dolną szczękę, poczem skierował broń w piersi Gebesamam, ale ten uchwycił go za rękę i po drugim strzale kula utkwiła w sufcie W tej chwili przybiegli inni urzędnicy, którzy Tennenbauma ubezwładnili i wezwali policję. Tennenbauma aresztowano, jednak po pewnym czasie zwolniono go z więzienia.

Wczoraj odpowiadał on przed Sądem Okręgowym w Krakowie za usiłowane dwukrotne zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Oskarżony przyznał się tylko do oddania strzału do Jarosta, tłomacząc się ogromnem zdenerwowaniem spowodu krzywdzenia go przez przełożonych i nieprawnego wydalenia z pracy.

Rozprawa trwała przez cały dzień wczorajszy. Tenenbaum został skazany na 4 lata więzienia. — Przewodniczył sędzia Frey, oskarżał prok. Gajewski, bronił adw. Dr. Jan Bader.

„CZYSTY KRAKÓW — CHLUBA POLSKI!"

Zakrojona na szeroką skalę przez Komitet Obywatelski propoganda czystości w mieście pod hasłem: „Czysty Kraków — chlubą Polski!", daje coraz dodatniejsze wyniki. Zawiązano bowiem Komitety lokalne w poszczególnych dzielnicach miasta, celem propagandy czystości wśród najszerszych sfer obywateli.

Energicznie również współpracuje z Komitetem Obywatelskim Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa. Stąd też sprawa czystości w mieście była jednym z głównych punktów obrad Walnego Zgromadzenia wspomnianego Towarzystwa, które odbyło się w ub. niedzielę w Izbie Handlowej. Programowy referat o czystości w mieście i jej doniosłem znaczeniu dla Krakowa, jako ośrodka turystycznego, wygłosił wiceprezydent miasta Klimecki. Zebrani właściciele realności postanowili współdziałać solidarnie w pracach Zarządu m. i zastosować się do uchwał Komitetu Obywatelskiego, a dotyczących realizacji haseł, nawołujących do przestrzegania i pielęgnowania czystości w mieście i domach.

M. in. postanowiono wprowadzić jednolity typ koszów na śmieci, które zostaną umieszczone w widocznych lecz dyskretnych miejscach przy bramie każdego domu, od strony ulicy. Nadto właściciele domów zainstalują specjalne hydranty do zmywania chodników i jezdni, przyczem wodę do tego celu dostarczy gmina bezpłatnie, albowiem hydranty umieszczone będą przed normalnemi zegarami wodociągowemi.

POSTULATY ŻYCIA GOSPODARCZEGO ODNOŚNIE DZIAŁALNOŚCI POCZTY

Na zaproszenie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie konferencja w sprawie postulatów sfer gospodarczych odnośnie taryfy pocztowej, w której wzięli udział reprezentanci Izb przemysłowo-handlowych w Krakowie i Sosnowcu, Związku Przemysłowców w Krakowie oraz Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Konferencji przewodniczył p. Dyr. Spett, który zagaił obrady, poczem ze strony sfer gospodarczych wyrażono podziękowanie za dotychczasowe życzliwe ustosunkowanie się Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie do potrzeb życia gospodarczego w zakresie pocztowym.

W toku konferencji wysunięto i przedyskutowano cały szereg postulatów związanych z taryfą pocztową, które przez Dyrekcję Okręgu Poczt i Telegrafów przedłożone będą do uwzględnienia Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

EKSPORT DO PARAGWAJU

Firmy zainteresowane w wywodzie do Paragwaju mogą przeglądać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (Długa 1, I. p.) w godzinach urzędowych przepisy ogólne, dotyczące importu do Paragwaju. k

EKSPORT ODZIEŻY DAMSKIEJ DO ANGLJI

W dniu 9 maja br. wydany został w Anglji dekret w sprawie znakowania importowanych do W. Brytanji artykułów, a mianowicie wszelkiej odzieży damskiej z tkanin, a więc kostjumów damskich (również kostjumów kąpielowych), sukni, płaszczów, spódniczek, bluzek, swetrów, okryć. Znaki kraju pochodzenia muszą być umieszczone na kawałku materjału wszytego wewnątrz poszczególnych sztuk. Rozporządzenie o znakowaniu wchodzi w życie w 3 miesiące od daty tego ogłoszenia, tj. 9 kierpnia br. Odzież dotychczas na rynek angielski imzortowana musi być zaopatrzona, również po wejściu w życie wspomnianego zarządzenia, w odpowiednie znaki pochodzenia.

PLAGA GĄSIENIC W CZĘŚCI LASU WOLSKIEGO

Ponieważ w roku bieżącym wystąpiły masowo gąsienice w Lesie Wolskim, gdzie doszczętnie nie mal ogryzają liście dębowe i bukowe w niektórych partjach lasu, przystąpił Zarząd Lasu Wolskiego do opryskiwania drzew odpowiednio spreparowaną cieczą, w skład której wchodzi zieleń paryska.

Ponieważ zieleń ta zawiera w sobie arsen, więc ostrzega się publiczność przed zrywaniem wszelkich roślin w obszarze oznaczonym tablicami ostrzegawczemi, gdyż osad na nich pozostały, a przeniesiony przez dotknięcie do jamy ustnej, może być dla zdrowia szkodliwy.

O powyższem Zarząd Lasu Wolskiego komunikuje z zaznaczeniem, że środki ostrożności powinny być stosowane przez okres dni pogodnych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH KAJAKOWCÓW W TENCZYNKU

Onegdaj na stawie w Tenczynku pod Krzeszowicami wywrócił się kajak, na którym jechały trzy osoby. Jeden z kajakowców urz. Ub. Społ. Bartnik poszedł odrazu na dno. Towarzysz jego niejaki Buczek zdołał dopłynąć do brzegu. Również trzecia osoba, znajdująca się w kajaku, Janina Mazurówna została uratowana przez brata. Brat Mazurównej przypłacił to jednak własnem życiem, gdyż po doprowadzeniu siostry do brzegu sam opadł z sił i utonął.

PODRZUTKI

Nieznana kobieta porzuciła w klatce schodowej przy ul. św. Jana l. 14, noworodka płci męskiej, około 3 dni liczącego. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, zaś za sprawczynią porzucenia wdrożono dochodzenia.

Również nieznana żebraczka porzuciła koło cmentarza żydowskiego dziecko płci żeńskiej około 4 miesiące liczące. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4'50

Wolne posady

PRAKTYKANTKĘ sklepową z dobrej rodziny przyjmie: Striker, Sienna 11. 3748kr

EKSPEDJENTKA zdolna, starsza, potrzebna — Bandet, Kraków, Grodzka. 2207g

KORESPONDENT (KA) polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, o skromnych wymaganiach poszukiwany. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Adm. „N. Dziennika". 2209g

Posad poszukują

DOCHODZĄCA poszukuje pracy na pół dnia. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „M. B." 2215g

PRZEPISY na LODY polskie, włoskie, różne gatunki. Zgłoszenia: Specjalista, Kraków, Wawrzyńca 16/2, za dołączeniem znaczka na odpis. 2214g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najdoskonalej wyucza Zofja Schöngutówna, Plac WW. Świętych 8/1. Zgłoszenia od godz. 4—9 telef. 109-97. 2216g

Matrymonjalne

SWAT poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Dzielny" do Adm. „N. Dziennika". 3738kr

Kupno

NOSZONE ubrania kupuję, płacę dobrze: Goldberg, Kraków, ul. Gazowa 13. 2211g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7



Sprzedaż

PIANINO Feurich, Lipsk okazja: Podgórze, Widok 6/6 (przez Parkową) 3741kr

ZA 75 groszy otrzymasz spodenki kąpielowe wraz z biletem wolnego wstępu na plażę „Tur" — „Galanterja" ul. Grodzka 33. 3750kr

DOM, dwa sklepy dobrze prosperujące, oraz ogród w uzdrowisku — tanio sprzedam spowodu wyjazdu. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Przyszłość". 3742kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych. Fabryka mebli **„STYL",** Kraków, Wiślna 8. 3438a

POKÓJ DZIECIĘCY, łóżko składane, otomana — okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia: Bonerowska L. 11, m. 4, między g dz. 2'30—4'30 popoł.

Różne

RENTOWNA fabryka krochmalu, o dużych możliwościach zarobkowych poszukuje spólnika z kapitałem 15.000 Zł. Zgłoszenia: Mgr. Bernard Dawid, Kraków, Starowiślna 60, m. 9. 2210g

HERMAN LEMPART — UPR. TECHN. - DENTYSTA, ZYBLIKIEWICZA L. 15, PRZYJMUJE OD 9—11 i OD 3—6. 2165g

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnych firm na Kraków przyjmie miły, reprezentatywny kupiec. Kapitał 10.000. Sub „Pierwszorzędne referencje" Biuro „Par", Kraków. 3747kr

Lokale

POKÓJ komfortowy dla jednej lub dwóch osób — zaraz do wynajęcia: ul. Grzegórzecka 4, II. piętro, m. 11. 3739kr

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Solidny". 2213g

DWIE duże ubikacje w suterynach, jasne, z elektryką, do wynajęcia — Koletek 5. 2196g

OBSZERNY lokal handlowy z urządzeniem — przy ul. Długiej, z towarem (pończochy, rękawiczki) lub bez towaru do sprzedania. Zgłoszenia pod „Okazja A." do Admin. „N. Dziennika". 3745kr

DO wynajęcia Dajwór 3: 3 pokoje kuchnia, centralne ogrzewanie. Lokale lekarskie, przemysłowe, składowe. — Telefon 118-18. 2205g

WIELOPOLE 22, trzy pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, 2 pokoje kuchnia, V. piętro. Wielopole 24: pięć pokoji kuchnia, komfort, I. piętro, 4 pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, 4 pokoje kuchnia, komfort, III. piętro, do wynajęcia. 3730kr

LOKAL biurowy — lub przemysłowy z 2 jasnych ewentualnie trzech pokoi frontowych, I. piętro, ul. Dietla 60 zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne 112-85 od godz. 2—3 i od 4—6 popoł. 3743kr

UMEBLOWANY pokój, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia od 15 czerwca do 15 września: ul. Krakusa. Zgłoszenia telef. 106-59. 2208g

Zdrojowiska

SZCZAWNICA. Pensjonat Krumholzów, pod zarządem Ch. Sterna (prowadził w zimie pensjonat „Granit" w Zakopanem), poleca pokoje słoneczne z balkonami. Ogród, polana, fortepian. Orkiestra Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne 3405a

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat — **„MERAN"** poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Na żądanie kuchnia djetetyczna.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE.
Znak: A. II. 14/57/35.

Kraków, dnia 24 maja 1935.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 31 maja b. r. wygasa moc obowiązująca Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 45 poz. 349) o podwyższeniu składki w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych.

Wobec powyższego **od dnia 1 czerwca 1935 r.** wysokość składki i podział składki za ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych — normują wyłącznie przepisy art. 102 i 104 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 27 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911) w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 22 marca 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 229), zatem składka za ubezpieczenie na wypadek braku pracy wynosić będzie 2 proc. (zamiast jak dotychczas 2.8 proc.) od rzeczywistego zarobku, policzalnego w granicach od 60—725 miesięcznie.

Od nadwyżki wynagrodzenia ponad 725 zł. miesięcznie składka będzie wynosiła 1.2 proc., a nie jak dotychczas 1.68 proc.

Podział składek na ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek braku pracy między pracodawcą a ubezpieczonym przedstawia się następująco:

1) gdy pracownik nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia lub otrzymuje nie wyższe, niż 60 zł. miesięcznie, albo tylko utrzymanie, składkę w całości opłaca pracodawca;

2) gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach ponad 60 zł. do 400 zł. miesięcznie, pracodawca płaci 3/5 (1.2 proc.), zaś pracownik 2/5 (0.8 proc.) składki;

3) gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad 400 zł. do 800 zł. miesięcznie, pracodawca i ubezpieczony płacą po połowie składki 1 proc. (z tem, że górna granica zarobku miesięcznego, od której opłacana jest 2 proc. składka na wypadek braku pracy wynosi 725 zł.);

4) gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie, przekraczające 800 zł. miesięcznie, pracodawca płaci 2/5 (0.8 proc.), a pracownik 3/5 (1.2 proc.) składki, przypadającej od płacy podstawowej 725 zł. miesięcznie.

Ponadto ubezpieczeni, których wynagrodzenie przekracza 725 zł. miesięcznie, opłacają 3/5 (1.2 proc.) określonej na wypadek braku pracy (2 proc.) składki od kwoty, będącej różnicą wynagrodzenia rzeczywistego i płacy podstawowej (nadwyżka ponad 725 zł.).

Do czasu wyczerpania zapasu formularzy Nr. 4 a (deklaracje składek za pracowników umysłowych) w brzmieniu obecnem, Ubezpieczalnia uprasza P. T. Pracodawców o dokonywanie odpowiednich poprawek **w rubryce 4 deklaracyj,** polegających na zmianie mnożników.

1) w miejsce M x 6.48 należy wstawić M x 6.— zł.
2) w miejsce S x 10.8% należy wstawić S x 10%
3) w miejsce M x 78.50 zł. należy wstawić M x 72.50 złotych;
4) w miejsce S x 1.68% należy wstawić S x 1.2%

Dyrekor:
3737kr (—) Z. KLEMENSIEWICZ.

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.